NUMER 170. **DZIENNIK POWSZECHNY** 18/30 Lipca 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Środa, 30 Lipca 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Najjaśniejszy Pan mając sobie przedstawione przez JW. b. p. o. Namiestnika Królestwa wnioski Rady Stanu Królestwa o potrzebie:

1. Rozwinięcia Ukazu Najwyższego z d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1856 r. o spółkach komandytowych, przez wydanie oddzielnych przepisów, stanowczo określających istnienie tego rodzaju stowarzyszeń handlowych lub przemysłowych;

2. Reorganizacji Władz w Królestwie, na zasadach decentralizacji onych, jako sposobu uproszczenia administracji i przygotowawczego środka do osiągnięcia oszczędności w wydatkach Skarbu, przez zmniejszenie liczby Urzędników i korespondencij, niemniej do rozszerzenia zakresu praw Władz średnich i niższych, a w skutku tego ustanowienia normalnych etatów dla wszystkich Wydziałów służby;

3. Stosowniejszego rozkładu podatku podymnego i opłaty szarwarkowej, na domy dworskie nałożonej i możności zastosowania opłaty od domów przez służących i wyrobników dworskich zamieszkałych, do opłaty, jaką Instrukcja Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 11 (23) Lipca 1858 r. na domy bezrolne, nie będące własnością dworów, oznaczyła;

Najwyżej rozkazać raczył przygotować odpowiednie projekta, celem wprowadzenia powyższych wniosków w wykonanie.

Zarząd Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego.—Podaje do powszechnej wiadomości:

1. Że poczty osobowo-listowe, odchodzące obecnie z Warszawy na trakt do Kowna o godz. 5 po południu, od dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. wyprawiane będą z Warszawy codziennie o dwie godziny wcześniej, to jest o godz. 3 z południa.

2. Że z powodu zmiany w biegu pociągów na drodze żelaznej od Warszawy do Kutna, wszelka korespondencja oraz pieniądze i posyłki, za pośrednictwem poczty tą drogą przesyłane, a przeznaczone do miejsc, tak na drodze żelaznej, jako też na traktach, z nią łączących się położonych, od dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. wyprawiane będą z Warszawy nie o godz. 10 m. 45 jak dotąd, lecz pociągiem osobowym, o god. 7 m. 45 z rana odchodzącym.

Tymże pociągiem osobowym, wychodzić mającym z Kutna o godz. 2 m. 40 z południa, przewożoną będzie nawzajem wszelka korespondencja od Kutna do Warszawy.

Skutkiem powyższego nastąpi również zmiana w biegu poczt osobowo-listowych od Kutna na trakty do Kalisza, Słupcy i Służewa, oraz nawzajem i poczty te zaregulowane zostaną do pociągów, o których wyżej mowa. — Z upoważnienia Naczelnika Okręgu, Radca Zarządu *Matejf.* — Naczelnik Oddziału *A. Bobiński.*

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.—Najjaśniejszy Pan w dniu 25 Maja r. b. Najwyżej rozkazać raczył: Srebro w sztabach i rosyjską srebrną bankową monetę, dozwolić do wywozu morzem i lądem przez granicę tak Cesarstwa, jako też Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Finlandzkiego.

Moneta zaś zdawkowa srebrna 72 próby, pozostaje jak dawniej zakazaną do wywozu.

O takowym rozkazie Najjaśniejszego Pana, w wykonaniu reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 21 Czerwca (3 Lipca) r. b. Nr. 4,894/18,738 podaje się do wiadomości powszechnej.—p. o. Prezydenta *Wojda.*—Naczelnik Kancelarji *Luceński.*

Z Petersburga 24 Lipca.

Dep. tel. Ich Cesarskie Moście wyjechały z Rygi dziś o godzinie 10 rano, i przybyły do Mitawy o godzinie 12½ wprost do katedry prawosławnej. Następnie Najjaśniejszy Pan odbył przegląd mitawskiego batalionu straży wewnętrznej. Potem Ich Cesarskim Mościom przedstawiały się władze wojskowe i cywilne, szlachta kurlandzka i damy. O godzinie 4½ zaszczyciły Swą obecnością obiad dany przez szlachtę kurlandzką; a o godzinie 7 wyjeżdżają z powrotem do Rygi. Dostojni podróżni przyjęci tu byli z ogólnym zapałem i radością.

Przez Najwyższe dyplomy z dnia 14 Czerwca (v. s.) r. b., Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: Św. Anny 1-ej klasy z Cesarską koroną i mieczami, jenerał-majorowie: inspektor kaukazkich liniowych batalionów terskiego obwodu baron Aleksy *Rozen* 3-ci, naczelnik artylerji wojsk terskiego obwodu Robert *Segerkrantz*; tegoż orderu i klasy bez korony i mieczy, jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości pomocnik naczelnika Kaukazkiej dywizji grenadjerów hrabia Feliks *Sumorokow-Elston*; Św. Stanisława 1-ej klasy, jenerał-major od wojskowych inżynierów naczelnik sztabu naczelnika inżynierji armji kaukazkiej Dymitr *Swiridow*; d. 22 Czerwca (v. s.), rzeczywisty radca stanu akademik Cesarskiej Akademji Nauk Borys *Dorn.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Projekt do postanowienia o flancunkach nadbrzeżnych.

Zważając:

że piaszczyste i nieuprawne brzegi rzek spławnych oraz odsepy tworzące się przy brzegach, nieporośnięte krzakami, właścicielom nadbrzeżnym nie przynoszą pożytku, a przyczyniają się do zanoszenia piaskiem gruntów użytecznych i samego koryta rzek, oraz do tworzenia zatorów w czasie puszczania lodów—

zważając:

że przez zaprowadzenie zarośli szczególniej łozowych, na brzegach, odsepach, oraz w korycie rzeki, można zapobiedz powyższym szkodliwym następstwom i osiągnąć znakomite korzyści; mianowicie: ustalić brzegi, podwyższyć takowe warstwami mułu obsiadającego w czasie wód wielkich przy krzakach, zapobiedz napływowi w koryto piasków utrudniających spław, ścieśnić koryto, zwiększyć ilość materjału do robót wodnych, a z czasem uzyskać pod uprawę znaczne przestrzenie gruntów, co stanie się pożytecznem, dla ogólnego gospodarstwa krajowego, jak również dla mieszkańców nadbrzeżnych—

zważając:

że usiłowania pojedyncze i odosobnione właścicieli nadbrzeżnych, zaprowadzenia zarośli, nie mogą odpowiedniego celowi i trwałego skutku osiągnąć bez wpływu Rządu,—

Rada Administracyjna, ze względu na ogólne dobro kraju, oraz pragnąć przyjść w pomoc właścicielom nadbrzeżnym, w rozwinięciu stósownem do celu art. 538, 556 i 650 Kodeksu Cywilnego, oraz postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 26 Marca (7 Kwietnia) 1843 roku, mając przytem na uwadze konieczność dokładniejszego oznaczenia pod względem technicznym łożyska rzeki brzegów z ich skarpami, odpowiednio naturze rzek spławnych w Królestwie Polskiem, postanowiła:

Art. 1. Granica wody płynącej na stan średni spławny, który obecnie na rzece Wiśle, podług wodoskazu Warszawskiego, 5 stóp nad zero, a na innych rzekach stóp 4 wynosi, stanowi linję oddzielającą łożysko rzeki spławnej od skarpy brzegu. Za skarpę brzegu zaś uważa się pochyłość od tej granicy do krawędzi, zwilżonej podniesieniem się wód, do pełności koryta, to jest: do wysokości 10 stóp nad zero na Wiśle, a 6 do 8 stóp na innych rzekach spławnych; tem samem i przestrzeń pomiędzy granicą wód średnich, a wspomnioną krawędzią, jako skarpa brzegu uważaną być ma, po za którą przestrzeń gruntu szeroka 45 stóp miary nowej polskiej, czyli 42½ stóp rosyjskich, stósownie do postanowienia Rady Administracyjnej z d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1843 roku stanowi już szerokość samego brzegu i drogę do holowania.

Art. 2. Brzegi rzek spławnych i skarpy brzegów oraz odsepy piaszczyste, *stanowiące własność użytku publicznego*, mają być zaflancowane odpowiedniemi gatunkami wierzby, a szczególniej łoziną, w ten sposób, ażeby dogodnemu holowaniu statków nie przeszkadzały.

Art. 3. Jeżeliby brzegi lub nawet skarpy brzegu z powodu niskiego położenia zachodziły na rolę orną, łąki, pastwiska i tym podobne grunta użytek przynoszące, a właściciel przeciwko ustanowieniu granicy skarpy do wysokości w artykule 1 niniejszego postanowienia wskazanej, oraz przeciwko flancowaniu tej przestrzeni reklamował, w tym razie Naczelnik Pow., za przybraniem dwóch okolicznych nadbrzeżnych Obywateli, wspólnie z Inżenierem przez Zarząd Komunikacij lądowych i wodnych wyznaczonym, postara się za dobrowolnem porozumieniem się z reklamującym, granicę skarpy brzegu oznaczyć odpowiednio miejscowości, i z względem na konieczność udogodnienia spławu; a gdyby ten środek stał się bezskutecznym, przestrzeń na cel powyższy potrzebna, zajętą zostanie za wynagrodzeniem, w sposób i według zasad wskazanych postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 6 (18) Czerwca 1852 roku. Tak samo postąpionem będzie co do zaflancowania wysp, i odsepów w środku rzeki, jeżeli te na mocy *tytułu prawnego*, lub *przedawnienia*, przeszły na użytek prywatny.

Podobnież za wynagrodzeniem, według przepisów wspomnionego postanowienia, w każdym razie nastąpi zajęcie większej przestrzeni pod flancunki nad przepisaną niniejszem postanowieniem, skoro tego zachodzić będzie potrzeba.

Art. 4. Wszystkie miejsca, które stanowią własność użytku publicznego i jakie w artykule 2 niniejszego postanowienia wymienione zostały, mogą być zaraz po ogłoszeniu niniejszego postanowienia, zawsze jednak za doniesieniem o tem Naczelnikowi Powiatu, obsadzone łoziną, na korzyść własną, przez każdego z właścicieli nadbrzeżnych, pojedynczo lub kilku łącznemi siłami, w miarę rozległości ich dziedzin, a to według warunków i wskazań poniższemi artykułami objętych.

Zaflancowanie na gruntach należących do włościan i posiadaczów lub czynszowników wieczystych, ma być przez tychże dopełnione; na gruntach zaś w posiadaniu czasowem zostających przez rzeczywistych właścicieli takowych gruntów.

Art. 5. Na żądanie właścicieli niezamożnych, lub wieczystych cząstkowych i włościan, może być tymże udzieloną pomoc pieniężna ze strony Rządu w zaflancowaniu brzegów, w artykule 2 niniejszego postanowienia wskazanych, po kopiejek 1 od sażenia kwadratowego, z zastrzeżeniem wszakże, że w tym razie materjał z takowych miejsc brany będzie przez przeciąg lat 15 do wszelkich robót wodnych, nawet po za obrębem ich własności, za *połowę ceny* obowiązującej taksy najbliższego Urzędu Leśnego.

Art. 6. Naczelnik Powiatu po ogłoszeniu niniejszego postanowienia, wezwie każdego z właścicieli, posiadaczów wieczystych, czynszowników i włościan nadbrzeżnych, którzyby w myśl art. 4 niniejszego postanowienia sami nie uprzedzili go o zamiarze zaflancowania brzegów, ażeby się zajęli, według warunków tegoż postanowienia, zasadzeniem łoziny na miejscach art. 2 oznaczonych.

Jeżeliby którzy z właścicieli, posiadaczów wieczystych, czynszowników i włościan—niechcieli sami zająć się obsadzeniem brzegów w swej dziedzinie, będą w obowiązku najdalej w dni 30, po odebraniu wezwania, zawiadomić o tem Naczelnika Powiatu właściwego.

Art. 7. Za małoletnich i bezwłasnowolnych działać będą opiekunowie główni i kuratorowie bez konieczności upoważnienia ze strony Rady familijnej. Za Instytuta działać będą administrujący ich dobrami; za nieobecnych lub zamieszkujących za granicą, ich pełnomocnicy lub zastępujący tychże w zarządzie dóbr.

Art. 8. Gdyby który z właścicieli nadbrzeżnych ofiarował obsadzić miejsca wskazane krzewami innego rodzaju, z natury swej do wierzb krzewowych zbliżonemi, zwłaszcza przy braku takowych w okolicy, lub proponował nieprzeciwną celowi modyfikację warunków, w takim razie zależeć będzie od uznania Zarządu Komunikacij lądowych i wodnych przychylić się do tego.

Art. 9. Rozciągłość i granicę zaflancowań oraz sposób zasadzenia, a następnie zachowanie odpowiedniego gospodarstwu leśnemu porządku przy użytkowaniu z łoziny i zarośli, wskażą do tego przeznaczeni urzędnicy techniczni bez żadnego wynagrodzenia ze strony osoby, która się podjęła flancunków.

Art. 10. Flancunki na jednym brzegu rzeki będą przedsiębrane ze względem na położenie i bez szkody drugiego brzegu, o ile zaś miejscowość dozwoli jednocześnie po obu brzegach prowadzone być winny.

Art. 11. Zaflancowanie miejsc w artykule 2 oznaczonych, podług obecnego ich stanu, nad wszystkiemi rzekami spławnemi najdalej w lat 3 po ogłoszeniu niniejszego postanowienia do skutku doprowadzonem być powinno, podług rozkładu przez Zarząd Komunikacij lądowych i wodnych wskazanego; w miarę zaś zmian miejscowości nadbrzeżnej, rozkłady dalsze flancunków przez tenże Zarząd wskazane zostaną.

Art. 12. Naczelnicy Powiatowi będą wpływali i czuwali, ażeby z odpowiednim swemu ważnemu celowi skutkiem, flancunki podług rozkładu zastrzeżonego w artykule 11 zaprowadzone zostały.

Art. 13. Użytkowanie z zarośli w miejscach stanowiących własność użytku publicznego, o ile takowe zaflancowane zostaną przez właścicieli prywatnych, służyć będzie tymże właścicielom z zastósowaniem się do przepisów w artykułach następnych 14 i 15 niniejszego postanowienia wskazanych; a jeżeli flancunki były zaprowadzone w dobrach i kosztem instytutów, użytkowanie takie służyć będzie tymże instytutom.

Art. 14. Flancunki nowo zaprowadzone nie mogą być wycinane przed dojściem do wysokości stóp 9-ciu, a po dojściu do tej wysokości, wycinanie dopełniane będzie według porządku z podziału na poręby przez Władzę techniczną ustanowionego.

Art. 15. Ze wszystkich miejsc na zasadzie niniejszego postanowienia i przez właścicieli nadbrzeżnych zaflancowanych nie może być wzbronione użycie bezpłatne materjału do robót wodnych w obrębie miejscowej posiadłości potrzebnego, a po za obrębem za wynagrodzeniem według taksy najbliższego Leśnictwa Rządowego.

Art. 16. Tam, gdzieby właściciel nadbrzeżny nie chciał korzystać z niniejszego postanowienia, Rząd zaprowadzenie flancunków w sposób, jaki za najwłaściwszy uzna, sam zarządzi, i z tych miejsc wyłącznie na rzecz robót wodnych użytkować będzie przez lat 15, z wyjątkiem przestrzeni, na samym brzegu po za skarpą, gdzie wspólne użytkowanie z flancunków i właścicielowi nadbrzeżnemu dozwolonem być winno, skoro tego domagać się będzie.

Użytkowanie zaś wyłączne z flancunków przez Rząd na brzegu po za skarpą zaprowadzonych, skoroby właściciel o wspólność jego upominał się, nastąpić może tylko za wynagrodzeniem prawa używalności brzegu, ze względem na dogodność spławu, właścicielowi niewzbronionego, a to w drodze i według zasad postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 6 (18) Czerwca 1852 r. Po latach 15 miejsca zaflancowane tak na skarpach i na samych brzegach, przejdą w użytkowanie właścicieli nadbrzeżnych, pod warunkami w niniejszem postanowieniu, a mianowicie w art: 14 i 15 zamieszczonemi.

Art. 17. Obsadzenie miejsc w art. 2 wskazanych, przy rzekach spławnych w obrębie dóbr Rządowych, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, na odniesienie się Zarządu Komunikacij lądowych i wodnych, poleci właściwym technikom leśnym za porozumieniem się z technikiem przeznaczonym ze strony Zarządu i poruczy im dozór stały nad temi plantacjami.

Art. 18. Rozpoznanie sporów, jakieby bądź co do samego urządzenia i rozciągłości flancunków, bądź co do kolei wycinania materjału, ze względu na porządek gospodarstwa leśnego, powstały, o ile się nieściągają do własności lub prawa posiadania gruntu i użytkowania pod tym tytułem z niego, należeć będzie do Władz Administracyjnych, a skoro tych ostatnich praw dotyczą, do Władz sądowych.

Spory jednak wytoczone na drogę sądową, nie będą bynajmniej tamowały działań Władz Administracyjnych, pod względem dalszego prowadzenia flancunków.

Art. 19. Flancunki na przestrzeniach artykułem 1 wskazanych, mogą być przy regulacji spławu dla przeprowadzenia biegu wody, nawet z tych miejsc bez wynagrodzenia wycięte, z których użytkowanie w skutku niniejszego postanowienia właścicielom nadbrzeżnym dozwolone zostało.

Art. 20. Użytkowanie z zarośli dozwolone niniejszem postanowieniem w miejscach stanowiących własność użytku publicznego, nienadaje właścicielom nadbrzeżnym prawa do nabycia posiadania w tytule właściciela, a co do brzegów, niemoże zmienić natury prawa, jakie ze względu na położenie jego przy rzece spławnej, służy z jednej strony właścicielowi z drugiej Rządowi, a w każdym z tych wypadków niemoże nawet służyć za początek do przedawnienia.

Art. 21. Wszakże skoroby grunt w przestrzeni na flancunki użyty, z czasem ustalił się, i podniósł się do wysokości w artykule 1-m oznaczonej, i tak dalece zbliżył się w tej wysokości do głównego łożyska rzeki, iżby odpowiednio dla dogodności spławu takowe ścieśnione zostało, Zarząd Komunikacij lądowych i wodnych, za upoważnieniem Rady Administracyjnej Królestwa, mocny będzie na żądanie właściciela nadbrzeżnego dozwolić wycięcia łoziny i innych zarośli w części lub zupełnie, i obrócenia przezeń, gruntu tego na inny użytek gospodarczy, przy względzie zawsze na stan ówczesny spławu i pod odpowiedniemi warunkami.

Art. 22. Nad utrzymaniem flancunków w odpowiednim stanie celowi, każdy właściciel nadbrzeżny z nich użytkujący w obrębie swej dziedziny, bezpośrednio czuwać będzie przy pomocy miejscowych Władz policyjnych; w tych zaś miejscach gdzie użytkowanie wyłącznie należy do Rządu, dozór bezpośredni pod tym względem będzie obowiązkiem miejscowych Władz policyjnych.

Art. 23. Kary na uszkadzających tego rodzaju flancunki i zarośla umyślnie lub przez wpuszczone tamże bez dozoru zwierzęta domowe, oraz za deufraudacje w tych miejscach, z których użytek Rządowi wyłącznie służy, będą wymierzane podług przepisów Skarbowych.

Art. 24. W razie uszkodzenia w podobnym sposobie flancunków, z których użytek służy właścicielom nadbrzeżnym, jeżeli uszkodzenie nastąpi jedynie skutkiem swawoli i chociażby nawet z zaborem, lecz skoro wartość materjału nie przenosi kop. 50, winni oprócz wynagrodzenia szkody, ulegną stosownie do okoliczności karom, w art. 820 Kodeksu Kar głównych poprawczych wskazanym; a jeżeli wycięcie z zaborem, nastąpiło nie skutkiem prostej swawoli, a obok tego wartość zabranego materjału, przenosi kopiejek 50, w takim razie sprawcy ulegną karze w artykule 1101 Kodeksu Kar głównych i poprawczych oznaczonej; tak w pierwszym, jak i w drugim razie tylko na żądanie poszkodowanego.

Art. 25. Nieumyślne uszkodzenie w jakikolwiek sposób, plantacji łoziny i zarośli, w każdym razie pociąga za sobą jedynie obowiązek wynagrodzenia szkody.

Art. 26. Gdyby nastąpiło gwałtowne i widocznie połączone ze złośliwym zamiarem zniweczenia celu plantacji uszkodzenie takowej, przez rozkopanie, wyrwanie lub zaoranie flancunków, albo zarośli, na skutek niniejszego postanowienia zaprowadzonych na pewnej już przestrzeni nadbrzeżnej, w miejscach z których użytkowanie czy to Rządowi, czy też prywatnym służy, w takim razie sprawca ściągnie na siebie skutki i kary w miarę okoliczności towarzyszących czynowi ustępem 2-m artykułu 840 Kodeksu Kar głównych i poprawczych zagrożone.

Art. 27. Wydanie szczegółowej Instrukcji, w dalszem rozwinięciu tego postanowienia, o ile to Zarząd Komunikacij lądowych i wodnych, uważać będzie za potrzebne, należeć będzie do tegoż Zarządu za porozumieniem się z Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dzienniki Hawańskie podają niektóre szczegóły o ostatnich potyczkach francuzów z meksykanami o których poprzednio wspominały depesze telegraficzne. Francuzi, dowiedziawszy się, że meksykanie zamierzają atakować ich pozycje i że brygada meksykańska licząca 2,000 ludzi, została wysłana 14 Czerwca dla zajęcia wzgórz Cerro de Borrego panujących nad miastem Orizabą, ze swej strony wysłali tegoż dnia na rekonesans 500 zuawów, którzy wdrapali się na wzgórze, podeszli śpiących meksykanów i zmusili ich do odwrotu. W tej potyczce jenerał Lallave został lekko raniony. Następnego dnia jenerał Ortega atakował francuzów od strony Angostora, lecz z powodu zajęcia przez zuawów Cerro de Borrego atak nie powiódł się, i meksykanie pozostawiwszy 400 trupów na polu bitwy cofnęli się do Akulcingo. Według późniejszych wiadomości, meksykanie przysposabiali się do dalszej walki, mającej na celu, nie tyle wyparcie francuzów z Orizaby, lecz niedawanie im odpoczynku, nużenie wojsk, utrudnianie przewozu żywności, stosownie do polecenia Juareza. Głównodowodzącym wszystkiemi wojskami w Meksyku, został mianowany jenerał Comonfort, dawny towarzysz Juareza, który, kiedy przeciwne stronnictwo opanowało Meksyk, oddalił się do Nowego Jorku, a teraz znów powrócił do kraju. Według ostatnich wiadomości z Vera-Cruz, francuzi oblegli Tampico.

Co do zamiarów Garibaldego wylądowania w posiadłościach kościelnych, kiedy jedne dzienniki paryzkie utrzymują, że tylko szybkie środki ostrożności skłoniły go do porzucenia swych projektów i zapewniają, że gabinet turyński zawiadomił o nich rząd francuzki; inne utrzymują, że wyraźnie, wszelkie w tej mierze pogłoski były bajeczne, a na poparcie swego zdania, przytaczają proklamację margrabiego Pallavicino, prefekta Palermo o werbunkach, oraz brak wszelkich śladów zamierzonej wyprawy. Tak przekonano się, że co przerażona wyobraźnia brała za podejrzane, wiozące ochotników statki, były tylko wojenne i kupieckie parowce włoskie, zajmujące się mierzeniem głębokości morza. Statek *Gregois* wysłany z Civita-Vechia, po czterodniowym krążeniu po morzu, wrócił do portu nie widziawszy ani jednej czerwonej koszulki. Wojska wysłane w największy upał do Civita-Vechia i Corneto, odbyły spacer rzeczywiście bez celu i wkrótce mają wrócić do Rzymu. Niewiadomo jednak, czy Garibaldi rzeczywiście miał jakie zamiary na Rzym, czy też było to tylko udaniem dla odwrócenia uwagi od rzeczywistych jego planów. Wiadomo tylko, że się nie ruszył z Palermo, gdzie jest cokolwiek słaby, i że Wiktor Emanuel wysłał tam jego przyjaciół w celu skłonienia go do miarkowania swej mowy i nie narażania przyszłych losów Włoch zbyt zuchwałem przedsięwzięciem, a podobno nawet do powrotu na Caprerę. Według jednych, Garibaldi zniechęcony, że zamiary jego co do Rzymu, nie wywołały we Włoszech większego ruchu i zapału, skłonił się do tego ostatniego życzenia Wiktora Emanuela. Według zaś *Gazety Triesteńskiej* dowiedziawszy się, że własnoręczny list Wiktora Emanuela nakłaniający go do powrotu na Caprerę, był napisany w skutku nacisku Francji, postanowił nie uczynić zadosyć temu żądaniu i ruszyć w dalszą podróż do Neapolu. Wiadomość o tem, podług tegoż dziennika, miał przywieść do Medjolanu i zakomunikować ją tamtejszemu demokratycznemu klubowi, hrabia Arrivabene, adjutant Garibaldego.

Co do zamiarów Garibaldego, w celu przyspieszenia rozwiązania kwestji rzymskiej, w dziennikach ukazują się dwa sposoby ich oceniania. Według jednych, wszelkie usiłowania Garibaldego jako przeszkadzające organizacji Włoch, która uprzedzić musi rozwiązanie kwestji rzymskiej, są zgubne dla Włoch; według drugich, uważają je w każdym razie za pożyteczne, jeżeli nie dla czego innego, to choćby jako wyrażenie pragnienia Włoch do Rzymu na stolicę nowego państwa, bez której rzeczywiste przeprowadzenie organizacji wzmacniającej Włochy, uważają za niepodobieństwo. Niedawno margrabia Pallavicino powiedział: „bez Rzymu i Wenecji mamy królestwo włoskie, ale nie Włochy."

Z Grecji donoszą o przygotowaniach mających na celu wywołać ruch powstańczy. Zamiary te skierowane są przeciwko Turcji, lecz są one w związku z dążeniami stronnictwa zjednoczenia na wyspach Jońskich i przewódców lewego krańcowego stronnictwa we Włoszech.

Według ostatnich wiadomości z Czarnogórza, Turcy jakkolwiek nie zbyt już oddaleni byli od Cetynji, nie ośmielili się ruszyć w tym kierunku, z obawy trudności jakie podobna wyprawa przedstawia, tak z powodu nieprzebytych prawie dróg jak i konieczności zaopatrzenia się w wszelkie zapasy żywności; dla tego powątpiewają nawet, czy kiedykolwiek plan ten będzie urzeczywistniony.

Pierwsza trudność co do zebrania się konferencji w Konstantynopolu mającej na celu załatwienie sprawy serbskiej, została usunięta przez przystanie gabinetu wiedeńskiego na udział w niej reprezentanta Włoch. Teraz idzie o to, aby konferencja ta miała jaki skutek. Rząd serbski koniecznie domaga się aby Turcja oddała mu twierdze, w których ma swą załogę. Porta zaś uporczywie obstaje za prawem posiadania załogi w cytadeli belgradzkiej, oraz w twierdzach Feth-Islam, Semendrji, Szabaczu, Starej Orsowie, Sokole i Uszycy; lecz zgadza się na pewne ustępstwa, mianowicie na zmniejszenie ilości załogi w tych twierdzach, dla ulżenia Serbji, obowiązanej utrzymywać te załogi swym kosztem. Żądania Serbji będą popierać Rosja, Francja i Włochy, prawa zaś Porty, Anglja i Austrja; na którą stronę przechylą się Prusy jeszcze nie wiadomo.

W Wiedniu izba deputowanych rady państwa uchwaliła na tem jeszcze zebraniu przystąpić do obradowania nad budżetem na rok 1863. Tym sposobem pojedynczy wyjątek obradowania nad budżetem w ścieśnionej radzie państwa, staje się stanem normalnym, a uzupełnienie rady, staje się zależnem od chwilowych okoliczności i uznania gabinetu. *Presse* wiedeńska zaprzecza wiadomości, podanej przez *Indépendance Belge*, jakoby w łonie gabinetu wiedeńskiego panowało rozdwojenie, a nawet przesilenie, które miał wywołać minister wojny. *Presse* utrzymuje naprzód, że minister wojny, wcale nie jest stronnikiem dawnego systemu, owszem przeciwnie stanowi on silną podporę p. Schmerlinga, powtóre, że minister ten od miesiąca bawi w Karlsbadzie i nie był wcale na radzie ministrów w Wiedniu, gdzie podług *Indépendance Belge* miał tak ostro występować przeciwko systemowi p. Schmerlinga. Sprawa węgierska dotąd nie zrobiła ani kroku na drodze pojednawczej.

Anglja.

Londyn, 25 *Lipca*. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych odczytany został po raz drugi bil rządowy, mający na celu zapobieżenie nędzy w Lancashire. Podczas gdy przy pierwszokrotnem tego bilu odczytaniu, tylko kilku deputowanych wynurzyło wątpliwość co do właściwości zastosowania w obecnych czasach prawa z czasów królowej Elżbiety, wczoraj liczba przeciwników bilu rządowego o wiele się wzmogła. Lecz daleko więcej przeciwników znajduje bil pomieniony po za obrębem parlamentu, w kraju i w okolicy, której najbardziej dotyczy; tam to podnoszą się liczne głosy przeciw niezręcznemu planowi rządowemu. P. Adisson, powszechnie poważany sędzia pokoju w Preston, roztrząsając tę kwestję z naczelnemi władzami urzędu opieki ubogich, powiedział między innemi: „Prawo przez rząd projektowane jest w praktyce niewykonalne; wątpię czy znajdzie się choćby dwóch sędziów pokoju, którzyby chcieli podpisać rozkład zapomogi na ubogich. Środek proponowany jest samowolny, skierowany do dostania tylu pieniędzy, ile się wykonawcom onego spodoba; zdaje się atoli, że nikt nie będzie miał dość odwagi sięgnąć do kieszeni ludzi równie może ubogich jak ci, którym rząd chce dopomódz." Gminy położone w sąsiedztwie okręgów, nędzą dotkniętych, znajdują się już obecnie prawie w takiem samem, co i one, położeniu. Rezultatem rozpraw było zdanie, że nie pozostaje innego środka jak wezwać kraj cały do niesienia pomocy okręgom fabrycznym, co innemi słowami oznacza, że złemu zaradzić należy za pomocą funduszów skarbowych.

Hr. Paryża i książę Chartres dawali onegdaj dla wielkiego księcia Sasko-Wejmarskiego i księcia Edwarda Sasko-Wejmarskiego ucztę i zabawę wieczorną w Clarendon-Hotel.

W opactwie Westminsterskiem odbyło się wczoraj wielkie nabożeństwo, na którem biskup z Honolulu, udający się jako misjonarz na wyspy Hawai, miał na pożegnanie z Anglją kazanie. Na uroczystości tej znajdowała się znaczna liczba biskupów angielskich.

Austrja.

Wiedeń, 27 *Lipca*. Obie izby rady państwa zgromadziły się dziś na posiedzenie. W izbie atoli deputowanych rozprawy, przed ich jeszcze rozpoczęciem, musiały zostać zawieszone, członkowie bowiem izby nie zebrali się w liczbie dla kompetencji jej uchwał dostatecznej. Wypadek unicestwienia posiedzenia dla braku dostatecznej liczby deputowanych, powtarza się w tej izbie po raz już drugi. Po raz pierwszy miało to miejsce z przyczyny, jakkolwiek wyjątkowej, lecz słusznej, mianowicie z powodu wiosennego rzek wylewu. Wczoraj zaś powód leżał chyba w upale. W każdym razie nie jest to pomyślną w przeddzień rozpoczęcia rozpraw nad budżetem na r. 1863 wróżbą.

Izba zaś panów, która omal że nie stała się także niekompetentną do uchwał (zgromadziło się bowiem tylko 51 członków), usunęła poniekąd swą wczorajszą decyzją podobne niebezpieczeństwo. Z powodu bowiem przedsięwziętej wczoraj rewizji porządku dziennego, izba panów zmieniła obowiązującą do tąd zasadę, że dla ważności uchwał, potrzebna jest obecność najmniej 50-u członków, w ten sposób, iż przyjęła za normę, że w tym względzie dość jest obecności trzeciej części członków z liczby ogólnej tych, co już przysięgę złożyli. Decyzja ta, najważniejsza ze wszystkich wczorajszych, dotyczących porządku dziennego, jest zjawiskiem niezwykłem i niespodzianem, którego skutki wyjdą wkrótce na jaw. Liczba parów austrjackich, dostateczna w ten sposób do załatwienia czynności parlamentarnych, ograniczy się wkrótce do małej bardzo garstki; jakich 30-u członków izby panów, należących do stronnictwa prezesa rady stanu, wystarczy odtąd dla unicestwienia uchwał reprezentacji narodowej.

Komisja finansowa ukończyła na wczorajszem posiedzeniu resztę swych prac, tak iż może uważać swe posiedzenia za zamknięte, rozwiązanie bowiem kwestji bankowej, jeżeli do tego przyjdzie, stanowić będzie zadanie nowej, z 24-ch członków składać się mającej komisji. Do liczby kwestij, dotąd w izbie deputowanych nie załatwionych, należą prawa dotyczące rewizji katastru, dochodów z loterji, opłat celnych i t. d. Kwestje te atoli roztrząśnięte zostaną w przyszłym tygodniu, niezwłocznie po wysłuchaniu sprawozdania komitetu dziewięciu członków w przedmiocie budżetu na roku 1863. Po załatwieniu tych czynności, większa część członków izby deputowanych opuści zapewne Wiedeń, tem bardziej, że rozprawy w izbie panów nad kwestją finansową idą bardzo zwolna i potrwają jeszcze przynajmniej ze cztery tygodni, przez który to czas izba deputowanych skazaną zostanie na nieczynność. Zamiarem jest izby deputowanych, ażeby prawo finansowe na r. 1862, nad zredagowaniem którego sprawozdawca jeneralny p. Taszek gorliwie pracuje, zostało przez tęż izbę uchwalone niezwłocznie po ukończeniu rozpraw nad pozostałemi jeszcze przedmiotami, poczem posiedzenia izby zostałyby odroczone; w takim razie porozumienie się z izbą panów w przedmiocie prawa finansowego nastąpi po zebraniu się na nowo izby deputowanych, tak ażeby rozprawy komisji mięszanej nad budżetem na rok 1862 odbywały się jednocześnie z rozprawami nowej komisji finansowej, z 24-ch członków złożonej, nad budżetem na r. 1863. Zdaje się, że propozycja ministerjalna w przedmiocie roztrząsania na obecnej sesji parlamentarnej tego ostatniego budżetu, zyska w izbie deputowanych większość, jakkolwiek dają się także słyszeć przeciwne zdania. Dr. Hein, prezes izby deputowanych, widząc przerzedzające się szeregi stronników ministerjalnej, powołał przez telegraf na posiedzenie poniedziałkowe deputowanyah z tego stronnictwa, na urlopie będących, lecz z drugiej strony kraniec prawy ściągnął także swoje posiłki parlamentarne, tak iż zobopólny stosunek obu stronnictw za i przeciw przyjęciu propozycji ministerjalnej, nie ulegnie prawie żadnej zmianie. Do krańca prawego przyłączą się autonomiści styryjscy, tudzież część górno-austrjackich, oraz dep. Dr. Taszek, którzy wszyscy są przeciwni propozycji ministerjalnej. Rozprawy poniedziałkowe obiecują być bardzo długie i ożywione. Już wczoraj przemawiało 14 mówców, a między innymi deputowani: wice-prezes Hasner, Dr. Giskra, Dr. Rieger, Dr. Wieser, Kuranda, Kaisersfeld, Grocholski i inni. Znaczna atoli część deputowanych zamierza ograniczyć rozprawy nad tą kwestją do jednego tylko posiedzenia.

Francja.

Paryż, 25 *Lipca*. Mówiono tu dziś o wylądowaniu garybaldczyków w dwóch punktach, w Terracine i Orbitello. Nic nie potwierdziło tej pogłoski, która może po prostu powstała z zbytecznego zajęcia umysłów tym przedmiotem. Oficerowie i żołnierze garybaldystowscy, znajdujący się w Medjolanie i Pawji, nagle opuścili te miasta udając się z pierwszego z nich do Genui, a z drugiego niewiadomo gdzie. Podobno Garibaldi niedawno zobowiązał się względem stronnictwa krańcowego lewego, do przedsięwzięcia czegokolwiek, jeżeli w oznaczonym przeciągu czasu, który już upłynął, kwestja włoska ani na krok nie będzie posunięta. Lecz gdyby nawet nie powstrzymały Garibaldego stawiane mu przeszkody, takie przedsięwzięto środki, iż nie można się wcale obawiać. aby spokojność publiczna była zagrożona.

Wiadomości z Meksyku są niepokojące. Komunikacje pomiędzy Orizabą a portem Vera-Cruz, coraz są trudniejsze. Jenerał Forey wyjeżdża w poniedziałek, i nie przesadzając waleczności nieprzyjaciół, z któremi ma walczyć, nie tai on jednakże trudności wyprawy, którą pod pewnemi względami porównywają z wojną hiszpańską za pierwszego Cesarstwa. Skutkiem tego, że Królowa Hiszpańska Izabella, przyjmując jenerała Prima, winszowała mu jego postępowania w Meksyku, rozniosła się wieść, że jenerał ten zostanie mianowany ministrem wojny; lecz w Paryżu nie dają temu wiary, z powodu, że byłoby to wyzywaniem rządu francuzkiego, i zadaniem stanowczego ciosu dobrym stosunkom pomiędzy dworem madryckim a paryzkim.

Tygodnik *Esprit public* na pewnych, jak powiada, podstawach mniema, że gabinet angielski nie zważając na życzenia i interes kraju stara się porozumieć z rządem Waszyngtońskim. Zapewniają nawet, że lord Palmerston wysłał tajnego ajenta do prezydenta Lincolna. Fakt ten, który mógłby tłomaczyć niechęć Anglji do zaproponowania pośrednictwa, i wskazywałby różność zdań pomiędzy gabinetami londyńskim i paryzkim, zbyt jest ważny, według tego czasopisma, żeby podając go nie uczynić wszelkich zastrzeżeń.

Projekt małżeństwa pomiędzy hrabią Paryża a jedną z córek księżny Parmy, siostry hrabiego Chamborda, w którego ułożeniu pośredniczył hrabia Duchâtel, jak donoszą listy z Londynu upadł, z powodu wyraźnie okazanego przez wielu członków rodziny orleańskiej niezadowolnienia, ze zlania się dwóch gałęzi rodziny pod takiemi warunkami. Ze wszystkich krążących w tym względzie pogłosek i komentarzy, sprawdziło się tylko to, że hr. Paryża i brat jego książę Chartres powrócili do Londynu. Dla tychże samych powodów co i oni, odmówił dalszego udziału w wojnie amerykańskiej i książę Joinville, którego strategiczne plany jednak w dalszym ciągu wykonywa marynarka związkowa.

Pomimo prac dyplomatycznych dokonywanych w różnych stronach, pomimo pory roku poświęconej wyłącznie do spoczynku, Bawarja prowadzi układy z Londynem co do następstwa tronu w Grecji. Rząd bawarski zajmuje się tą kwestją z wielką gorliwością. Opinja publiczna w Bawarji wcale nie jest przychylną utrzymaniu dynastji, którą miał utrwalić król Oton. Zapomoga 80,000 fl. posyłana do Grecji, mogłaby według wielu obywateli, daleko korzystniej być użytą w kraju na pożytek ludności, która ją składa. Pod względem finansowym, równie jak i pod względem politycznym, jest to zupełnie bezużyteczny wydatek dla narodu, bo żadne bliższe interesa nie łączą bawarów z grekami.

Patrie powiada: „Dzienniki angielskie doniosły, że sprzymierzeni w Chinach zostali pobici i ponieśli znaczne straty. Żadna autentyczna wiadomość potwierdzająca te wieści dotąd nie nadeszła, a według naszych wiadomości, dla zadania stanowczego ciosu powstańcom, sprzymierzeni przyjęli plan atakowania miasta Nankinu, stolicy ich potęgi, przy pomocy posiłków jakie mają przybyć z Kochinchiny i Indij." *Opinion nationale* dodaje, że jakkolwiek wiadomości o porażce sprzymierzonych w Chinach urzędownie nie zostały potwierdzone, rządy angielski i francuzki w przewidywaniu niepomyślnych wypadków, wspólnie postanowiły wysłać tam posiłki, i w tym celu oddziały wojska w tych czasach mają być wyprawione z jednego z portów francuzkich.

Stanowczo zapewniają, że Cesarz Napoleon 3 Sierpnia powróci do Saint-Cloud, a przed 15-go t. m. przybędzie do Paryża i że dzień ten uroczysty przepędzi w Paryżu, a następnie po krótkim pobycie w Chalons, resztę pory letniej przepędzi w Biarritz. Dziś znów z uporczywością utrzymywano, że wybory do ciała prawodawczego zostały naznaczone na 26 października, lecz wieść ta nie zyskuje bezwzględnej wiary.

Włochy.

Turyn, 23 *Lipca*. Znów zaczynają zajmować się Garibaldim i jego projektami. Główni jego dowódcy, a między innemi, pułkownik Nullo, udali się do Palermo. Mówią o tajnych werbunkach, o przysposobianiu zapasów i t. d. Wyraźnie coś się przygotowywa. Powszechnie tu mówią, że Garibaldi chce się udać do Rzymu, dla zrobienia tam pokojowej manifestacji, i że wojska francuzkie będą unikały starcia. Lecz ludzie mający powagę utrzymują, że zamiary Garibaldego są zupełnie inne. W każdym razie stan ten niepewności długo potrwać nie może i za kilka dni będzie wiadome czego się trzymać. Gabinet ma ciągle pilnie zwrócone oczy i nie ścierpi żadnej wyprawy przeciwnej prawu narodów. Lecz najdrażliwszą stroną obecnego stanu rzeczy jest, że Garibaldi nie przybiera nieprzyjaznej względem gabinetu postawy; owszem codzień okazuje się bardziej monarchicznym i nawet sam oświadczył, że gotów jest zrobić wiele poświęceń dla monarchji. Jedynym jego celem jest urzeczywistnienie zupełnego zjednoczenia Włoch, co tam nie może być uważane za przestępstwo, dopóki nie zostanie spełnione co przeciwnego prawu.

Izba deputowanych uchwaliła mnóstwo praw drugiego rzędu, bez wszystkich naglących. Praca parlamentu włoskiego w istocie jest przerażającą, będąc zawikłaną drobnostkowemi trudnościami, o których z daleka nie można mieć pojęcia. Różność praw cywilnych i zwyczajów w prowincjach jest źródłem ciągłych trudności. Tak prawo stęplowe zupełnie jest niezgodne z szczególnem postępowaniem sądowem w prowincjach neapolitańskich. W tych prowincjach sąd kasacyjny nie ma prawa widzieć akt, widzi tylko wyrok. Ztąd konieczność poprzedzenia go relacją (*narrative*), gdzie przedstawiony jest bieg sprawy i przepisane dosłownie wszystkie dokumenta. Stęplowanie takiej masy papieru byłoby zbyt uciążliwe. Jeden z zdolniejszych deputowanych p. Raeli, proponował uprościć to przyjmując sposób redagowania wyroków używany we Francji i Włoszech północnych, lecz neapolitańczycy z lewego krańca, uważający się za ludzi postępowych, a nawet wysuniętych naprzód, z zapałem bronili swych relacij. Ztąd powstały zawiłe rozprawy, które Bóg wie kiedy będą ukończone. Godnem jest uwagi przywiązanie neapolitańczyków do istniejących w ich prowincjach nadużyć i dążenie do ich utrzymania. Przy rozprawach o wychowaniu publicznem odzywali się z najdziwaczniejszemi zdaniami. Oburzali się na samo wspomnienie o obowiązku studentów uczęszczania na lekcje i składania egzaminów. Według nich patrjotyzm zastępuje w szkołach miejsce wszystkiego. Jednakże zapominali, że można być doskonałym patrjotą a nieszczególnym lekarzem. Co do procedury także najdziwaczniejsze objawiają oni zdania, które wszakże izba musi wysłuchać.

Nie można wszakże ani gniewać się, ani oburzać się z powodu trudności bardzo naturalnych; raczej należałoby uwielbiać rozsądek mas, które zawsze przyznają słuszność dobrej sprawie, i stawają po dobrej stronie. Wszystko to wskazuje jakie są do przezwyciężenia przeszkody i jakie potrafiono już przezwyciężyć.

Wielkie prawa finansowe zostaną wniesione na plenarne posiedzenia izby za ośm dni. Przyjęcie prawa o towarzystwie kredytu ziemskiego, z małemi drobiazgowemi zmianami nie ulega wątpliwości. Towarzystwo kredytu ziemskiego, nie zleje się z towarzystwem kredytu rolniczego, jakkolwiek oba będą miały wspólną dyrekcję. Współzawodnictwo jakie się ukazało w ostatnich czasach, będzie usunięte z wielu powodów, a głównie dla tego, iż jest spóźnione. We wszystkich interesach współzawodnicy przybywają dopiero *in extremis*. Zwyczajem tutejszym jest nie uważać na nich; jest to zasada przyjęta przez tutejszą administrację. Prawo o kanałach irygacyjnych nie spotyka zarzutów. Prawo to jest tylko wstępem do całego systemu kanalizacji, którego projekt ma być przedstawiony przy otwarciu przyszłych posiedzeń parlamentu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 27 *Lipca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych toczyły się dalsze rozprawy nad interpelacjami p. Petrucellego co do polityki zagranicznej. P. Mordi wynurzył życzenie, aby parlament w taki sposób się wyraził, izby lud rzymski ośmielił się skruszyć swe jarzmo, jednakże aby przytem sztandar francuzki został uszanowany. Nigdy się nad tem nie zastanawiano, jakieby rząd obrał postępowanie w przypadku powstania w Rzymie. Sądzi on, ze w podobnym przypadku przymierze Francji z Rosją wpłynęło by nie korzystnie na interesa Włoch, niedopuszczając przymierza angielsko-francuzkiego, dla całej Europy koniecznego; zdaniem jego Włochy powinny się wzmocnić i przysposobić do wojny. Z innych mówców, jedni przemawiali za polityką zagraniczną gabinetu, drudzy przeciw tejże.

Turyn, 28 *Lipca*. Małe zebranie osób, z księdzem Bourborien na czele, usiłowało zrobić demonstrancję na korzyść p. Pallavicino, lecz nie będąc poparte przez ludność, musiało się za nadejściem patroli gwardji narodowej rozejść. Garibaldi ciągle jeszcze przebywa w Palermo. Jenerał Cugia został mianowany prefektem w Palermo, i niebawem uda się objąć swe obowiązki.

Turyn, 28 *Lipca*. W izbie deputowanych p. Ratazzi, w odpowiedzi na interpelację dotyczącą mowy Garibaldego, oświadczył, że nie otrzymał jeszcze urzędowego sprawozdania. Jeżeli Syndyk Marsali nie uczynił zadosyć swym obowiązkom, w takim razie zostanie z urzędu oddalony. *Opinione* donosi, że rząd włoski wydał władzom stosowne rozporządzenia na przypadek gdyby Garibaldi wylądował na terytorjum rzymskie i że znaczna liczba wojska została wysłaną do Palermo.

Raguza, 27 *Lipca*. W przeszły poniedziałek Czarnogórcy zostali kolejno pod Gerliczi, Glawicą, Orialuką i Sagaraczem pobici. Czarnogórcy jednakże sobie przypisują zwycięztwo i utrzymują, że Turcy ponieśli niezmierne straty.

Raguza, 21 *Lipca*. Turcy zostali dnia 22-go b. m. odparci od Sagaraczu. Cofnęli oni linję swych działań w tył, od Spuczu do Orialuki. Dnia 24-go b. m. komendant turecki Trebinji zrobił wycieczkę w okolicę Korienicy, którą spustoszył ogniem i mieczem.

Hamburg, 26 *Lipca*. Pięć angielskich okrętów wojennych przybyło do Kiel. Inne spodziewane są w przyszłym tygodniu razem z księciem Alfredem.

Berlin, 28 *Lipca*. W izbie deputowanych zostały przyjęte projekta do praw, dotyczące zniesienia opłaty od listów rekomendowanych i przesyłania pocztą wyroków sądowych, podług wniosków komisji. Kwestja co do dalszego ciągu posiedzeń izby panów, została odroczoną z powodu nieobecności ministra sprawiedliwości i innych ministrów na posiedzeniu. Wniosku p. Twesten bronił sam wnioskodawca i p. Gneist, przeciw niemu przemawiał hr. Bethusy. Przy następnych rozprawach nad budżetem, p. Hennig podał wniosek, aby sprawozdawcy podawali sprawozdania o stanie skarbu państwa na posiedzeniu publicznem. Komisarz rządowy oświadczył się przeciw temu wnioskowi. P. Kühne mówił, że celem skarbu państwa jest mieć przygotowane kapitały do uruchomienia armji w najpomyślniejszych okolicznościach. Izba postanowiła słuchać sprawozdania referentów. W końcu r. 1861 wynosił zapas skarbu $2\frac{1}{4}$ milionów tal. (Inna depesza podaje 16,200,000 tal.)

Wiedeń, 28 *Lipca*. W izbie niższej postanowiono znaczną większością głosów zająć się rozprawami nad budżetem. P. Grochowski w imieniu posłów galicyjskich, a p. Grünwald w imieniu czeskich, oświadczyli, że nie będą brali udziału w rozprawach dotyczących tego przedmiotu.

Nowy-Jork, 16 *Lipca*. Prezydent Lincoln żądał, aby kongres przedłużył o jeden dzień swe posiedzenia. Spodziewano się o pozycji co do wniosku o konfiskacie, lub przynajmniej znacznych zmian w tymże wniosku. Wielki meeting odbył się w Nowym-Jorku na korzyść rządu. Jen. Halleck jest w Koryncie. Miasto to jest zagrożone przez skonfederowanych.

Liverpool, 25 *Lipca*. Ostatnie wiadomości z Nowego-Jorku donoszą, że bombardowanie Wicksburga przez kanonierki skonfederowanych trwa ciągle bez skutku. Mówiono, że skonfederowani postępowali w znacznej sile ku Nashville. Nareszcie wojsko skonfederowanych opuściło swe stanowisko naprzeciw czoła armji jen. Mac Clellan; lecz utrzymuje ciągle żywy ogień przeciw statkom związkowym na rzece James.

Turyn, 26 *Lipca*. P. Pepoli posłał komisji wybranej przez izbę, w celu zbadania projektu do prawa, dotyczącego towarzystwa kredytu ziemskiego,—kontr-projekt pp. Koenigswarter, Bischoffsheim, Trivulzi i Allegri. Do projektu tego było załączone sprawozdanie bardzo szczegółowe, zalecające odrzucenie wyżej wymienionego wniosku. Krążące pogłoski o mniemanych demonstracjach na ulicach i placach Neapolu są bezzasadne.

Madryt, 25 *Lipca*. Traktat zawarty z Kochinchiną nie nadszedł jeszcze do Madrytu. Spodziewają się, że Hiszpanja otrzyma, mocą tegoż, stosowne wynagrodzenie.

Belgrad, 28 *Lipca*. Czarnogórcy na wszystkich punktach pobici, zniechęceni, palą własne wioski. Ludność Piveri poddała się. Omer-pasza porozstawiał na granicy bośniackiej, bulgarskiej, serbskiej, baszybuzuków dla strzeżenia granic.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny, pierwsza połowa dnia prawie pogodna, od południa zaczęło się chmurzyć, około g. 7-ej w. niebo mocno zachmurzone, błyskawice i grzmoty, deszcz chwilowy padał, wieczorem stłumione grzmoty i nieustanne błyskawice. Powietrze przez cały dzień nie zwykle gorące, średnia temperatura dnia $19\frac{9}{10}$ stopni R. o $5\frac{1}{5}$ wyższa od normalnej, największe ciepło po południu 27, najmniejsze w nocy $14\frac{1}{2}$ stopni R. Przed południem panował wiatr północno-wschodni, po południu południowo-zachodni mierny. Średnia wysokość barometru jest 749,84 milimetrów. Na słońcu 3 gromady plam. Elekryczność 34 stopni.

— Dnia 12 Czerwca r. b., burza połączona z gradem zniszczyła zboża na 1,500 rs. na folwarku Aleksiejowizna i we wsi Szławanty, w gminie Prepunty, powiecie Sejneńskim.

— W nocy z dnia 13 na 14 Czerwca r. b., na folwarku Lipy, w gminie tegoż nazwiska, powiecie Zamojskim, z uderzenia piorunu wszczął się pożar, który zniszczył dwie stodoły ubezpieczone na rs. 500 i różne sprzęty gospodarskie wartujące rs. 90.

— Pan Adolf-Jakób Cohn przygotował do druku przekład na język polski, utworu pod tytułem: *Zbawca, powieść (w drugiej połowie XVI wieku) z podań ludu pragskiego Ghetta, spisana przez S. K.* Celem tego przekładu, jak oświadcza tłómacz w przedmowie, jest, nie wzbogacenie i tak stosunkowo zbyt bogatej literatury ojczystej, ale rozbudzenie pracowników na niwie literackiej, Polaków wyznania Mojżeszowego, do trudów około płodów ludowej fantazji, przez wskazanie jakie owoce na tem polu zebrali ich współwyznawcy w Czechach. Moralną podstawą powieści jest dowiedzenie, że żaden czyn szlachetny, dobry, spełniony z czystem sercem i sumieniem, bez żadnego interesu, nigdy nie pozostaje bez nagrody. Główny bohater tej powieści, Czech, wyznania Mojżeszowego, nazwiskiem Reb Mordechaj Cohen-Cemach, postępujący według zakonu, zjednawszy sobie uratowaniem życia przychylność młodzieńca, który następnie zostaje sekretarzem Cesarza Ferdynanda, mając sobie wyjawioną tajemnicę co do zamiaru tegoż Cesarza wypędzenia żydów z Czech, śmiałym kłamstwem potrafił skłonić go do odroczenia tego rozkazu, a tymczasem wyjednywa od Papieża Piusa IV uwolnienie Cesarza Ferdynanda od danej we śnie przysięgi iż wypędzi Żydów z Pragi i Czech i po wielu trudach, w chwili właśnie kiedy jego współwyznawcy mieli już wyruszać na dalszą tułaczkę, przywozi łaskę cesarską pozwalającą jego współwyznawcom pozostać nadal w swych siedzibach, i rzeczywiście zbawia ich od zguby. Taki jest ogólny zarys tej powieści, napisanej z wielkiem podniesieniem, lecz na nieszczęście przekład, będący (jak sam p. Cohn w przedmowie przyznaje) pierwszą próbą młodego niewytrawnego pióra, nie stoi na wysokości oryginału, na każdej prawie karcie kalecząc formy językowe. Już kiedy nie można wymagać gładkiego i wytwornego stylu, nie można też także i dozwolić na taką pogardę prawidłami gramatyki. Zawsze jednak przekład, a raczej sam utwór godny jest uwagi i bodajby rzeczywiście zachęcił pisarzy tutejszych wyznania Mojżeszowego do naśladowania w zbieraniu podobnych podań historycznych.

— *Kurjer Odeski* donosi, że w nocy z dnia 4-go na 5-ty Lipca pierwsza chmura szarańczy przeszła nad Odessą. O ile zapamiętać można, nigdy nie przedsiębrała ona tak wcześnie swych powietrznych podróży. W okolicach Odessy szarańcza już rozpoczęła spustoszenie. Potrzeba było jeszcze tej klęski, aby zniszczyć ostatnie nadzieje wielu drobnych rolników.

— W *Telegrafie Kijowskim* wyczytujemy wiadomość, że w m. Browarach, gubernji Czernichowskiej, w nocy z 11-go na 12-ty Lipca, z niewiadomej przyczyny wybuchnął pożar. Ogień rozszerzył się tak szybko, że straż ogniowa nie wiedziała co począć. W krótkim czasie trzydzieści domów ze wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi, stajniami i sklepami objęte zostały płomieniami. Straty oceniają na przeszło 60,000 rs. Podczas pożaru straciły życie trzy kobiety. Pożar trwał dwie doby i obecnie miasto Browary przedstawia nader smutny widok.

— Czytamy w *Slovenskim Glasniku:* „Ksiądz G. F. Blažic, proboszcz w Lindarze (w Karyntji), nadesłał nam dwa dzieła rękopiśmienne zdolnego autora słoweńskiego, Miha Werneta. Pierwsze z tych dzieł ma tytuł: *Sveti Aureli Augustin, skof* (biskup) *Hiponeski, o govoru Gospodovem na gori po sv. Matevžu,* drugie zaś: *Nekoliko odlomkov Mohamedovego korana.* Życzyćby należało, ażeby przynajmniej pierwsze z tych dwóch dzieł zostało drukiem ogłoszone. Towarzystwo św. Mohora zamierza podjąć się tego wydawnictwa, jako skoro zgłosi się dostateczna liczba prenumeratorów."

— Nakładem J. L. Kobra wyszedł w Pradze zeszyt drugi *Czesko-Morawskiej Kroniki,* przez p. Zapa, dzieła nadzwyczaj ważnego, poświęconego wydatniejszym wypadkom z dziejów czesko-słowiańskich. Szczególny dar pięknego a przystępnego traktowania dziejów czeskich, czyni to dzieło pożądanem tak w pałacu jak i w lepiance.

Tymże nakładem wyszedł *Cesky pravnik* przez Jana Woczadlę, wydanie 3-cie, przejrzane i pomnożone przez doktora praw Szkardę.

Tenże J. L. Kober wydał część siódmą *Rolnika noveho veku,* przez J. B. i Karola Lambla. Część ta obejmuje naukę o chowie koni, z 10-u drzeworytami.

— Komitet towarzystwa Maticy czeskiej w Pradze, na posiedzeniu odbytem 23-go b. m. postanowił oddać do druku dwa dramata Szekspira, mianowicie: *Veczer trikralovy,* w przekładzie na język czeski p. Fran. Duchy, i dział trzeci *Jindricha VI,* w przekładzie na tenże język p. Malego. Przy tej sposobności komitet wziął pod rozwagę kwestję wydania do roku 1864, w którym przypada trzechsetletnia rocznica przyjścia na świat znakomitego poety angielskiego, przekładów na język czeski wszystkich jego utworów, co obok uczczenia pamięci Szekspira, przyczyniłoby się zarazem do zbogacenia literatury czeskiej. Na temże posiedzeniu prof. Purkyne zwrócił uwagę komitetu na inne ważne przedsięwzięcie, mające na celu zbogacenie nauki, mianowicie na wydanie dokładnych dzieł przyrodniczych, odpowiednich postępom, jakie ta gałęź wiedzy ludzkiej w najnowszych czasach uczyniła. Wnioskodawca zwrócił główną uwagę komitetu na naukę zoologji, fizyki, fizjologji i anatomji, przyczem oświadczył, że podejmie się chętnie opracowania dwóch ostatnich działów. P. Purkyne wynurzył zdanie, że Matica mogłaby wydawać dzieła, powyższe przedmioty traktujące, w miejsce czasopisma przyrodniczego *Živa,* które nie odpowiada na teraz wymaganiom nauki. Po wydaniu dzieł, o których wyżej mowa, czasopismo to mogłoby znowu wychodzić, podając najnowsze z dziedziny nauk przyrodzonych nabytki. Wniosek ten p. Purkynego, komitet postanowił wziąć pod należytą rozwagę, jak skoro wnioskodawca plan swój szczegółowo rozwinie. W końcu oświadczono, że *Prometeusz* Eschyla, w przekładzie na język czeski przez Nebeskiego, oddany został przez Maticę do druku.

— Dziedzictwo SS. Cyryla i Metodego w Brnie liczy obecnie 11,000 członków i rozdało dotąd 11,000 rodzinom przeszło 80,000 książek, 100,000 egzemplarzy kalendarza *Moravan* i przeszło 50,000 kart i rycin.

— Wilhelm Randa, czech, umierając w lutym r. b., zapisał 1,000 zł. reń. na premja za wyborne pod wszystkiemi względami dramata historyczne czeskie. Wykonawcami swej woli, zapisodawca wyznaczył pp. Adolfa Pawluska i Hynka Zwacha. Ponieważ atoli ten ostatni zmarł 16-go Kwietnia r. b., przeto p. Pawlusek ogłasza obecnie warunki co do ubiegania się o premium. Utwory dramatyczne mają być nadesłane najpóźniej na dzień 11 Lutego 1863 r., jako w rocznicę zgonu testatora. Pierwsze premium wynosi 400 zł. reń. (1,200 zł. pol.), a akcessit 100 zł. reń. (400 zł. pol.). Gdyby żaden z nadesłanych dramatów nie zasługiwał na premium, w takim razie autor najlepszego dramatu otrzyma akcessit, a na pierwsze premium rozpisany zostanie nowy konkurs. Na sędziów konkursowych uproszeni zostali: prof. Józef Erben, prof. Dr. Sohaj, oraz pp. Paweł Szwarda ze Semszyc, Winc. Wawra, spółredaktor czasopisma *Hlas,* i Ant. Wrtatko, bibliotekarz towarzystwa muzeum czeskiego. Na imię tego ostatniego dramata konkursowe mają być nadsyłane w sposób zwykły, z godłem i z kopertą opieczętowaną, obejmującą toż godło i nazwisko autora.

— *Correspondencia* madrycka mówi obszernie o wspaniałem mauzoleum, jakie książę Alba wznosi w Loëches dla zmarłej swej małżonki, siostry Cesarzowej Francuzów. Będzie to jednocześnie grób familijny, do którego przeniesione zostaną zwłoki przodków księcia, między innymi znanego z czasów Filipa II księcia Alby i Alwareza, powiernika Filipa IV. Mauzoleum to wznosi się we wspaniałym klasztorze dominikańskim, zbudowanym w pomienionem mieście przez Filipa IV.

— Dr. Wetzstein, konsul Pruski w Turcji azjatyckiej, wrócił do Berlina po 28-miesięcznym w Syrji pobycie i ogłosi wkrótce drukiem swe dzieło o poezji i języku plemion koczujących w Syrji, z któremi zostawał w bliższych niż ktokolwiekbądź z europejczyków stosunkach. Tom pierwszy obejmować ma tekst arabski; będą to po większej części pieśni ze stepów, w starożytnem narzeczu; tom zaś drugi obejmie gramatykę i komentarze.

PRACE TOWARZYSTWA ARCHEOLOGICZNEGO W PETERSBURGU.

(Ciąg dalszy, obacz Nr. 143).

Jednej wady nigdy prawie uniknąć nie był w stanie, a tą było zbyteczne w swej sile zaufanie i pogarda ku ludom koczowniczym, które korzystając z zaślepienia Chińskiego rządu, tworzyli pomału oddzielne posiadłości, a te już były w możności mierzenia się z Chinami i zrzucania z tronu panującej dynastji, chociaż właściwie mówiąc, wielkiej w tem nie było różnicy, gdyż zmieniała się tylko dynastja, a Chiny po dawnemu Chinami zostawały. Zresztą, ciekawą byłoby rzeczą zbadać czy rzeczywiście przesiedlenia Dżurdżytów, Tatarów, Mandżurów i innych plemion do Chin bez najmniejszego pozostały wpływu na Chińską narodowość, żadnych jej nowych nie nadając cech charakterystycznych. 2) „Monety Dżaczydów, Dżagataidów, Dżelairydów i inne w obiegu będące w Hordzie złotej za czasów Tochtamysza" przez Pawła Sawieljewa; Petersburg, 1857, z tablicami litograf. monet. Historja Hordy złotej, pomimo to iż w tym przedmiocie znajduje się obszerne dzieło Hammera, przedstawia dotąd wiele niedokładności i opuszczeń, gdyż silna ta monarchja nie była czem innem, tylko ogromnym obozem wojskowym, w którym bynajmniej ani o ubiegłem życiu przodków, ani też o przyszłym rozwoju nie myślano. Ztąd dokładnej historji Hordy złotej czyli Kipczaku wcale nie mamy, zmuszeni będąc przestawać na krótkich i urywkowych wiadomościach przez cudzoziemskich podróżników i kronikarzy podanych, a którzy o tyle tylko o Hordzie złotej pisali, o ile sami wiedzieć mogli i o ile wiadomości te z ich krajem w związku zostawały. Perski historyk Dżengizydów, Raszyd-Eddyn staje się suchym i krótkim, jak tylko o ułusie Dżuczego prawić zaczyna, z czem się wcale nie tai, gdyż rozdziałowi o Dżuczy, perski historyk taki daje tytuł: „Opowiadanie o okolicznościach Dżuczy-Chana w krótkości." W podobnym razie, ważną dla dziejopisa przysługę oddać może numizmatyka: nadzwyczajna obfitość monet Złotej Hordy, znalezionych głównie w Rosji wschodniej, obszerny dla badacza przedstawia materjał. Tak np. skarb ekaterynosławski (którego opis pierwszą część pracy Sawieljewa stanowi) zawiera około 14,350 srebrnych monet hordy, z których około 13,700 należy do Tochtamysza. Z bogatego skarbu tego po raz pierwszy dowiadujemy się, o istnieniu chana złoty hordy Kagan-beka, oraz chana zauralskiego Mubareka, o których dotąd nigdzie wzmianki nie było. Wiele też innych faktów pomniejszych wychodzi na jaw z tego zbioru numizmatycznego, którego ważność sami tylko specjaliści dokładnie ocenić mogą. Gdy więc zebrało się niemało faktów numizmatycznych i innych mających związek z historją Hordy, Sawieljew powziął zamiar napisania numizmatycznej monografji złotej Hordy, poprzedzając opis monet każdego chana, krótką charakterystyką jego panowania, a kończąc monografję następnemi ciekawemi badaniami: 1) O systemie monetarnym Dżuczydów. 2) O stęplach, napotykanych na monetach dżuczydzkich. 3) O tytułach chanów Złotej Hordy. 4) Spis abecadłowy monetnych miast ułusu Dżuczego, z objaśnieniami jeograficznemi i historycznemi. 5) Spis chronologiczny chanów Hordy złotej, podług wszystkich znanych dotąd ich monet, z wyliczeniem miast, w których bito monety i oznaczeniem daty bicia tejże. Ażeby zapoznać czytelników z krótkiemi charakterystykami historycznemi panowania chanów złotej Hordy, jakie przed opisem monet zamieścił Sawieljew, podajemy tu charakterystykę Uzbeka, znanego z latopisów ruskich i jarlyków (gramot) chańskich. „Trzydziestoletnie prawie panowanie Uzbeka (1313—1342) należy do liczby najświetniejszych epok Hordy złotej. Kiedy nastały jego rządy, upłynęło już sto lat od czasu założenia Chaństwa Złotej Hordy na brzegach Wołgi. Rozległe jego państwo obejmowało ruskie księstwa udzielne, dzisiejsze stepy nowo-rosyjskie, kraje leżące nad Wołgą, część stepów Kirgizkajsackich, Krym, część Kaukazu, i na Wschodzie Charezm (Chiwę). Namiestnicy jego nie odrywali krajów i nie oddzielali się od potężnego Chana. Poczytywano go za czwartego z siedmiu wielkich monarchów wschodniego świata. Związki pokrewieństwa łączyły go z Egiptem, Konstantynopolem i Moskwą. Legaci papiezcy, książęta rosyjscy i metropolici, posłowie konstantynopolscy i kupcy genueńscy tłumnie się schodzili przed jego złocony namiot. Znakomity podróżnik arabski Jbn-Batuta, Marko-Polo swego wieku, zdumiewał się nad bogactwem, przepychem i porządkiem w nawpółkoczowniczem i nawpółosiadłem państwie Uzbeka. Wychowany w islamizmie, Uzbek gorliwym był muzułmaninem (jednakże nie fanatykiem), co się wielce przyczyniało do rozszerzenia sławy jego imienia w świecie muzułmańskim i zarazem dodawało blasku jego dworowi, gdyż się opiekował piśmiennictwem i ludźmi uczonymi. Nazwany na cześć jego obszerny plac w Kairze, zachował dotąd miano planu Uzbeka (Ezbekije)." Nie mniej ciekawe są rozprawy: a) „Zbiór latopisów. Historja Mongołów, przez Raszyd-Eddyna; przełożył z perskiego J. Bierezyn; Wstęp; Petersburg, 1858, in-8-o (Odbitka z XIV tomu „Pamiętników" Towarzystwa. Dzieło to stanowi V-ty tom „Prac Wschodniego Oddziału"). b) „Altan-Tobczy. Latopis mongolska, w texcie oryginalnym i przekładzie, z dołączeniem kałmyckiego tekstu historji Ubaszy-Chantajdżyjego i jego wojny z Ojratami;" przekład lamy Halsana Gombojewa; 1858, in-8-o (Odbitka z XIV-go tomu „Pamiętników" Towarzystwa i z VI-go tomu „Prac Wschodniego Oddziału"), oraz c) „Monety bucharskie i chiwińskie," przez B. Wieljaminowa-Ziernowa; Petersburg, 1859, in-8-o. (Odbitka z IV-go tomu „Prac Wschodniego oddziału," i z XIII-go tomu „Pamiętników" Towarzystwa). Zasługują także na wzmiankę prace następnych uczonych: 1) *M. Brosset:* Les Ruines d'Ani, capitale de l'Arménie, sous les rois Bagratides, aux X et XI-e s.; Histoire et déscription par M. Brosset, 1-ère Partie; Déscription, avec un atlas de 24 Planches lithographiées; St. Pétersbourg, 1860. 2) *P. Lerch:* „Badania o Kurdach irańskich, tudzież o ich przodkach, północnych Chaldejczykach;" Księga I; Wstęp i szczegółowe wyliczenie plemion; Petersburg, 1856, dzieło to napisane jest z gruntowną znajomością przedmiotu. Autor podaje naprzód źródła, które służyły do jego badań; przedstawia następnie zarys bytu Kurdów i nareszcie wylicza plemiona tego narodu. Ze źródeł wschodnich, za najgłówniejszą uważana jest kronika Szeref-Chana, zawierająca historję Kurdów i wyliczenie ich plemion; kronika ta przygotowana była do druku w przekładzie b. akademika i prof. Charmois'a, lecz wydanie jej dla niewiadomych przyczyn, do skutku nie przyszło. Z pisarzy europejskich, pierwsze pod tym względem miejsce zajmują Niebur, Rousseau, Quatremère, Leyarde, Raulinson, Hammer (którego z resztą z wielką ostrożnością należy używać); w języku rosyjskim na szczególną wzmiankę zasługuje dzieło Blaramberga: „Statystyczny przegląd Persji". Skreśliwszy obecny stan Kurdów, autor dostrzega możność odrodzenia tego ludu, nie wskazując jednak skutecznych dla dopięcia tego celu środków. Nie ulega wątpliwości, że jedyną ku temu drogą, jest zaprowadzenie pomiędzy Kurdami oświaty, lecz jakim sposobem nastąpić to może? Czyliż oświatę, to potężne wiekowych usiłowań ludzkości dzieło, za pomocą oręża pomiędzy Kurdami rozszerzać należy, kiedy innemi drogami wzbraniali się dotąd ją przyjąć? Pytanie to bardzo jest rozległe i ważne, gdyż z jego rozstrzygnięciem zostaje w związku przyszłość nie tylko samych Kurdów, lecz i plemion górali w ogólności. 3) *V. Langlois* (czł. kor. z Paryża): Essai historique et critique sur la constitution sociale et politique de l'Arménie sous les rois de la dynastie roupénienne d'après les documents orientaux et occidentaux conservés dans les depôts d'archives de l'Europe; St. Petersbourg, 1860. 4) *Pl. Czychaczew:* „Pomniki starożytne w Azji mniejszej". Artykuł ten był poprzednio drukowany w „Journal Asiatique"; przekład rosyjski dokonany starannie; przedmiot zaś badań autora jest nadzwyczaj ciekawy. Azja mniejsza bogatą jest w starożytności, w których nie wahano się dopatrywać nawet bliskiego ze słowiańskiemi powinowactwa. Pomimo sąsiedztwa z Europą, starożytności te są jeszcze mało znane, a nawet niecałe Azji mniejszej nadbrzeże jest zbadane, a dalsze zagłębienie w kraj, obiecuje coraz obfitsze żniwo archeologiczne. Okoliczność ta tem większe znaczenie pracy Czychaczewa nadaje („Prace wschod. od" t. II r. 1856). 5) *A. K. Kirkor:* a) Szejbak-pole („Izwiestja", I, 214—217). b) Wyobrażenie litewskiej bogini Mildy; z ryciną (tamże, I, 9—12), c) Poszukiwania archeologiczne w gubernji wileńskiej (tamże, I, 15—23). 6) *W. Wieljaminów-Ziernów.* Artykuł „O wypadkach w chaństwie Kokańskiem" („Prace wsch. od." tom II, rok 1856), przedstawia nowe i od dawniejszych odmienne wiadomości; dodano w końcu „dziennik kupca rosyjskiego Kluczarewa, mieszkającego w Taszkencie w czasie oblężenia tego miasta przez chana Kokańskiego". Praca ta, jakkolwiek nieobszerna, dokładny przedstawia obraz bytu drobniutkich chaństw Azji środkowej, które pomimo to, że mają samodzielnych rządców, rodzaj ministerstw, wojsko, artylerję, należą bez zaprzeczenia do rzędu nawpółdzikich społeczeństw, gdyż ani cienia nawet prawdziwego ukształcenia, ani porządnej administracji nie posiadają. 7) *K. Kossowicz:* „Cztery artykuły z Zendawesty, z dołączeniem odpisu, przekładów łacińskiego i rosyjskiego, objaśnień, uwag krytycznych i glossarjusza porównawczego" (druk. w „Prac. Oddz. Wsch." 1862). W r. b. ukazać się mają, pomiędzy innemi, dzieła następne: a) *Tyzenhauzena:* „o monetach *Kalifów*" (dzieło uwieńczone pieniężną nagrodą 400 rsr.) i b) *W. Wieljaminowa-Ziernowa:* „Historja chaństwa Kasimowskiego" z dołączeniem odpisów z 29-ciu tatarskich napisów na kamieniach grobowych w okolicach m. Kasimowa, pozostałych z czasów panowania chanów kasimowskich. *(d. c. n.)*

BIBLJOGRAFJĄ NIEMIECKA

za miesiąc Czerwiec 1862 r.

(Dokończenie, obacz Nr. 169).

Archiv für die Geschichte des Niederrheins. Herausgegeben von Dr. Theod. Jos. Laconblet, Königlich preussischen Geheimen Archivrathe und Bibliothekar. IV Bandes erster Heft. Düsseldorf. 219 *stronic in* 8-vo.

Historja zostających obecnie pod berłem pruskiem dawnych księztw dolno-reńskich (mianowicie dawnego arcybiskupstwa kolońskiego, księztw Jülich, Cleve i Berg, opactw książęcych Essen, Werden i Elten i hrabstwa Mörs), która czas długi odłogiem leżała, zwróciła za naszych czasów baczną uwagę uczonych. Przez ogłoszenie szacownego materjału historycznego (tegoż samego Laconblet'a, zbiór dokumentów oryginalnych dolnoreńskich, 1840—1858, 4 tomy), zyskaną została podstawa do należytego traktowania dziejów dolno-reńskich, a przez wydanie takiego dzieła, jak *Quellen zur Geschichte Kölns,* przez Dra Ennen'a i Dra Eckertza, zyskane już na tem polu zdobycze naukowe, znacznie pomnożone zostały. Obok tego krytyczne poglądy bądź na pojedyncze miasta i okręgi, bądź na ogólny rozwój dziejów dolno-reńskich i ich stosunek do historji państwa niemieckiego, coraz bardziej mnożą się i wydawane są bądź jako oddzielne monografje, bądź też jako artykuły po czasopismach.

W niniejszym zeszycie „Archiwu historji dolno-reńskiej", znajdujemy dalszy ciąg podobnej monografji, pod tytułem *Düsseldorf, mit stetem Hinblick auf die Landesgeschichte aus urkundlichen Quellen dargestellt.* Wypadki zaszłe w krajach dolno-reńskich, głównie w wiekach średnich, koncentrują się tu około miasta Düsseldorfu, od chwili jego założenia (1288), do zgonu Wilhelma, pierwszego księcia Bergu († 25 Czerwca 1408). Jest to drugi rozdział tej monografji. Pierwszy zaś rozdział, znajdujący się w trzecim tomie tegoż „Archiwum", obejmuje dzieje dolno-reńskie od najdawniejszych czasów do bitwy pod Worringen (1288). Praca ta, oparta na źródłach autentycznych, przedstawia w rysach jasnych i dobitnych, jakkolwiek w szczupłych ramach, historję terytorjów dolno-reńskich, i stanowi, w porównaniu z poprzedniemi niedokładnemi w tymże przedmiocie traktatami, pierwsze ściśle krytyczne traktowanie przedmiotu. Dla tego to monografję tę można uważać za najstosowniejszą podstawę do przyszłych na tem polu prac historycznych. Noty objaśniające i dodatki obejmujące znaczną liczbę źródeł autentycznych, podnoszą wartość tej publikacji. Rozdział ten historji Düsseldorfu zajmuje stronice 1—163, poczem idzie (stronice 164—217) nowe opracowanie dziełka *Vita Ezonis* czyli *Libellus fundationis monasterii Brauwilerentis,* przez Dra Harlessa. Powyższe dziełko obejmuje wiadomości o założycielu i o samem założeniu b. opactwa Benedyktynów w Brauweiler, w pobliżu Kolonji. Dziełko pod tytułem *Vita Ezonis,* którego początek datuje z końca XI-go wieku, zostało tu w całości wydrukowane, podczas gdy w poprzednich wydaniach brakowało prologu i wielu ciekawych ustępów. Niniejsza edycja *Vitae Ezonis,* opartą została na krytycznem roztrząśnięciu znacznej liczby rękopismów. Dziełko to poprzedzone jest wstępem, obejmującym dzieje samego tekstu i zestawienie różnic rękopismów. W końcu zbioru (stron. 218 i 219) znajdujemy fragment „Annalów" Metzera, podług rękopismu z XI wieku, uzupełniający to, czego brakuje w zbiorze Pertz'a pod tytułem: *Monumenta Germ. Hist.* (I. str. 334).

Otto Roquette. *Geschichte der deutschen Litteratur, von den ältesten Denkmälern bis auf die neueste Zeit. Erster Band. Stuttgard.*

Niemcy posiadają znaczną liczbę dzieł gruntownych, poświęconych dziejom literatury niemieckiej, że wspomniemy tu o pracach Gerwiniusa, Kobersteina, Gödecke'go i innych w tymże kierunku. Prace te atoli nie są przystępne dla ukształconego ogółu, nie mającego dość czasu ani cierpliwości do zaznajomienia się ze wszystkiemi szczegółowemi przejawami literatury i oświaty niemieckiej. Podobne dzieła mają głównie na celu świat uczony, literatów i ludzi specjalnych, podczas gdy ogół potrzebuje przystępniejszych poglądów na rozwój dziejów literatury ojczystej. Pod tym względem wielkie ma zalety dzieło Vilmar'a, traktujące przedmiot w sposób pociągający, w wysokim stopniu budzący interes i przystępny. Lecz pracy tej zarzucić należy wyłączne zamiłowanie w płodach literatury wieków średnich, podczas gdy klasyczna literatura niemiecka nie jest, w stosunku do niezaprzeczonej jej wartości, należycie oceniona.

P. Roquette, znany już na polu badań z dziedziny historji literatury ze swej monografji o Güntherze, pracuje obecnie nad dziejami całej literatury niemieckiej, a ogłoszony obecnie drukiem tom pierwszy, obejmuje pogląd na rozwój literatury narodowej do początku XVIII wieku. Tom zaś drugi poświęcony będzie wielkiej epoce klasycznej literatury niemieckiej i jej wynikom, aż do najnowszych piśmiennictwa niemieckiego przejawów. Objętość tego dzieła wyniesie prawie drugie tyle co objętość książki Vilmara, ten ostatni bowiem dał bardzo krótki stosunkowo, bo tylko na 131 stronicach, rys dziejów literatury klasycznej.

P. Roquette idzie w ślady swego poprzednika Vilmara w tem, że obok ocenienia i przeglądu płodów literatury niemieckiej, daje jasny, a zarazem pełen życia obraz utworów znakomitszych wieszczów. Stosuje się to przedewszystkiem do utworów epicznych z wieków średnich, na które autor daje pogląd zarazem gruntowny, jasny i pełen wdzięku. Ocenienie rozmaitych epok i ich reprezentantów, świadczy o zdrowym p. Roquette sądzie, obcym jednostronności i przesady; wprawdzie co do samego rozwoju dziejów literatury, szczególniej co do znaczenia i ducha niektórych okresów, życzyćby należało nieco więcej ożywionego wykładu. Inne za to epoki autor maluje z rzadkim talentem, głównie gdy mówi o literaturze i oświacie w XV-m i XVI-m wieku. Rozdziały o Ulrichu von Hutten, o pieśniach ludu, o Hansie Sachs i inne, należą do liczby najlepszych w całym pierwszym tomie. Autor widocznie badał gruntownie utwory poetyczne literatury niemieckiej.

Wykład jasny, ożywiony i systematyczny, ocenienie oparte na słuszności i bezstronności, należyte pojęcie ducha literatury niemieckiej, szczególniej utworów poetycznych, — te są główne zalety, które czynią dzieło p. Roquette bardzo cennym dla ukształconego ogółu Niemiec nabytkiem. Pracę te możemy zalecić każdemu, chętnemu poznania dziejów rozwoju ducha w Niemczech.

Ignaz Cybulz. *Handbuch der Terrain-Formenlehre, mit einem Anhange über Elementar-Unterricht im Terrainzeichnen nach plastischen Unterrichtsmaterial. Von Ignaz Cybulz, k. k. Artillerie-Hauptmann, gewesenem Professor der k. k. Kriegsschule etc. Mit* 146 *in den Text gedruckten Holzschnitten. Wien, bei Wilhelm Braumüller, k. k. Hofbuchhändler.*

Dzielem tem p. Ignacy Cybulc uzupełnił szereg owych dzieł popularnych z dziedziny nauk przyrodzonych, które przeznaczone są do praktycznego zaznajomienia z zewnętrzną formą ziemi nie tylko ukształconych wojskowych, lecz także badaczy, przemysłowców, a nawet turystów. Praca ta na tem większe zasługuje uznanie, że ważność tej gałęzi nauki była dotąd zapoznawaną, a sama nauka, jako przedmiot wykładu szkolnego, zaniedbywaną. Zważywszy, że w Austrji w ogóle ogłaszanie podobnego rodzaju prac jest wielką rzadkością, co wypływa głównie z braku uzdolnienia na polu topografji i kartografji, przyznać należy dziełu niniejszemu tem większe znaczenie, że jego autor, przez zespolenie samych zasad nauki z przepisami pod względem plastyki geodezyjnej, utorował drogę do fachu, zdolnego wywołać zczasem w Austrji zupełnie nową gałęz przemysłu. Zewnętrzna forma tego wydawnictwa odpowiada w zupełności wewnętrznej jego wartości.

Karl Frenzel. *Die drei Grazien. Roman in drei Büchern. Breslau. Ed. Trewendt. Drei Bände.*

P. Frenzel daje w romansie niniejszym dowody wielkiego talentu pisarskiego, znajomości serca ludzkiego i odcieni uczuć, a obrazy natury i obyczajów umie powlec ponętnym kolorytem. Rzecz dzieje się częścią w romantycznych ustroniach Czech, w zamku Waldstill i jego okolicach, częścią w uroczej Turyngji, w Eisenach i jego przyległościach, częścią nareszcie wśród ruchliwego życia berlińskiego. Piękne są szczególniej ustępy, poświęcone opisom miejscowości w Czechach i wspomnieniom o dawno ubiegłych, bogatych w wypadki czasach, o bohaterach czeskich: Otokarze, Zisce, Husie. Autor korzysta zręcznie z wypadków dawnych czasów, z których snuje myśli pełne poezji i które służą mu jakby za tło historyczne do opowiadania. Napotykane tu i owdzie epizody, zręcznie z opowiadaniem głównem połączone obrazy życia we Włoszech, oraz biwaku legji cudzoziemskiej w Algierji i t. p., nadzwyczaj urozmaicają ten piękny romans. Utwór ten jest od początku do końca pełen interesu.

Elfriede von Mühlenfels. *Ein Eichen-und Palmenkranz. Lyrische and religiöse Gedichte nebst Uebersetzung aus fremden Sprachen. Dresden. In Kommission bei Justus Naumann und Ch. G. Ernst am Ende.*

Nowy ten zbiór tak oryginalnych, jak i przełożonych z obcych języków utworów poetycznych, odznacza się, tak samo jak wszystkie poprzednie płody pióra zaszczytnie znanej poetki, nastrojem religijnym, skierowanym głównie do miłości bliźniego. Przebija tu przedewszystkiem myśl zaradzenia wszelkiego rodzaju niedoli ludzkiej. Czysty dochód z tego „Wieńca dębowego i palmowego" przeznacza się w dwóch trzecich częściach na ewangelicką ochronę sierot w Zoar pod Bejrutem (w Syrji), a w jednej trzeciej na fundusz do niesienia pomocy ubogim chorym, udającym się dla poratowania zdrowia do Karlsbadu i Marienbadu.

Zbiór niniejszy składa się z przedmowy i dwóch oddziałów. Przedmowa, wierszem, obejmuje zachętę do wzięcia udziału tak we wspieraniu zakładu dobroczynnego, ufundowanego przez pobożne niewiasty na dalekim Wschodzie, jak i w zapewnieniu dobrodziejstw dla chorych udających się do Karlsbadu i Marienbadu.

Pierwszy oddział obejmuje głównie utwory liryczne, a drugi religijne. Tenże charakter, który cechuje utwory oryginalne, znajdujemy i w przekładach dokonanych przez autorkę pięknym wierszem z poezij klasycznych literatury angielskiej, włoskiej, hiszpańskiej, szwedzkiej i duńskiej. Pierwszy oddział obejmuje 43, a drugi 96 utworów poetycznych.

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości. —Dziś we środę dnia 30 Lipca, pierwszy raz dramat w 2-ch aktach, z francuzkiego Eugeniusza Scribe tłómaczony: **Błąd,** odegrany przez pp. *Swieszewskiego, Rakiewiczową, Łapińską, Chęcińskiego, Ckomińskiego, Swiergocką.* Oraz obrazek wiejski ze śpiewem w 1ym akcie oryginalnie napisany **Janek z pod Ojcowa:** odegrany przez Pp. *Panczykowskiego, Ostrowskiego, Bondasiewiczównę i Rybicką.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	60	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	$2\frac{1}{2}$
Loża 2 piętra z 4 bil,	2	70	10	Parter	„	45	$2\frac{1}{2}$
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz	„	75	$2\frac{1}{2}$	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie $7\frac{1}{2}$.

Jutro we Czwartek, Wielki Teatr. **Śpiewka pana Fortunata.—Dwaj złodzieje.**

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 rs. 1 kop. $62\frac{1}{2}$ do rs. 1 kop. $65\frac{1}{2}$, za garniec od kop. 53 do 54.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 29 lipca.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			—	—	93	1
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	10	15	8
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			114	50	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			90	—	89	50
dito 500			89	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			78	50	77	50
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	102	60	102	45
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	156	—	155	85
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	94	6	93
Moskwa	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	99	75
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	82	$57\frac{1}{2}$	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	82	50	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $32\frac{2}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $6\frac{1}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina z dnia 29 lipca

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$87\frac{1}{4}$
6ta „ „	—	$95\frac{5}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$83\frac{3}{8}$
Listy zastawne 4%	—	$87\frac{3}{4}$
Bilety Banku Polskiego	—	$87\frac{1}{2}$
Weksle na Warszawę	—	$87\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$97\frac{1}{4}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	$622\frac{1}{4}$
„ Paryż 2 „	—	$80\frac{1}{6}$
„ Hamburg 2 „	—	$151\frac{1}{8}$
„ Wiedeń 2 „	—	$79\frac{1}{4}$
Żyto na targu	—	$55\frac{3}{4}$
„ na dostawę późniejszą	—	$51\frac{3}{8}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 70
Akcje kredytu ruchomego	—	833

PROSPEKT

Na mający wychodzić w Kijowie Dziennik, p. t. „Wiestnik południowo-zachodniej i zachodniej Rosji."

Czas, w którym żyjemy, możemy wyłącznie nazwać epoką ogólnego dążenia narodów do wyjaśnienia i wskrzeszenia narodowości.

Zachodnia i południowo-zachodnia część Rosji, z powodu swej historycznej przeszłości, budzi pod tym względem najżywsze zajęcie. Ludzie rozmaitych dążeń nieustannie zadają sobie pytania, czem jest ten kraj? jaki jest jego początek i jakie zadania jego narodowości? I często, już to mimowolnie idąc za nieuzasadnionemi teorjami, już to dla osobistych widoków, rozwiązują te pytania zupełnie sprzecznie z historyczną prawdą, naprzekor istotnej narodowości i początkowej wierze zachodnio-ruskiego narodu.

Tymczasem południowo-zachodnia i zachodnia część Rosji posiada ogromne środki do zgodnego z istotą rzeczy rozwiązania tych pytań. Wszystkie tameczne rządowe i prywatne archiwa, jak również biblioteki, posiadają pomniki piśmienne, które mogą rzucić

prawdziwe światło na historję, na wszystkie gałęzie bytu, na wszystkie objawy ducha narodowego w tym kraju.

Śledząc bieg współczesnej literatury historycznej, słysząc nieustanne rozprawy o pochodzeniu i historycznym losie naszych współrodaków zachodu, nabyliśmy przekonania, że obecny czas jest najwłaściwszym do wyprowadzenia na jaw i oddania na wspólną własność tych niewyczerpanych skarbów historji południowo-zachodniego i zachodniego kraju, za pośrednictwem pisma perjodycznego.

Nie chcemy przez to wyrazić, że zamierzamy wydawać zbiór samych tylko materjałów, w którym to celu już podobne pisma wychodzą. Przeciwnie, zadaniem naszem będzie nadanie każdemu historycznemu dokumentowi żywotnego znaczenia; wykazanie jego związku z temi zjawiskami życia, przez które był wywołanym i w ogóle podnoszenie kwestij, dotyczących przeszłości, a będących w swoim czasie żywotnemi; nakoniec stósowanie do nich współczesnych dążeń zachodnio-ruskiego kraju. W tym właśnie celu, zamierzamy wydawać w Kijowie pismo perjodyczne p. t. „Wiestnik południowo-zachodniej i zachodniej Rosji."

W piśmie tem nie będziemy zachowywali wyraźnej różnicy między cywilnemi i religijnemi objawami przeszłego życia południowo-zachodniej i zachodniej części Rosji, dla tego, że jedne i drugie wspólnie się objawiały i wzajemnie się uzupełniają; ztąd pismo nasze będzie zarówno dotykało tak cywilnego bytu narodu, jak i strony jego religijnej. Można nawet powiedzieć, że w wypadkach religijnych zachodniego kraju Rosji, leży główna nić, wiodąca do zbadania teraźniejszego stanu i wyjaśnienia społecznych ludności jego stosunków. Znamy trudności, z jakiemi nam przyjdzie walczyć. Spotkamy na tej drodze rozliczne, zakorzenione, mylne przekonania, po większej części narośle na naszej prawdziwej narodowości (z przyczyny obcych wpływów) i omyłki, od których nie zawsze byli wolni nawet ludzie z pozoru wykształceni.

Spotykając te historyczne błędy, nie pójdziemy za jakiemikolwiek niewczesnemi teorjami, schlebiającemi sprawie naszej narodowości; broń naszą znajdziemy w materjałach niezachwianej wiarogodności i jawności.

Mamy nadzieję, że w naszem przedsięwzięciu w wielu znajdziemy żywe współczucie i pomoc do przelania naszych przekonań w masę narodu, na nieszczęście, przez tyle wieków skazaną zbiegiem smutnych wypadków historycznych, na pozostawanie w nieświadomości swego historycznego znaczenia.

Również mamy nadzieję, że ludzie, znający bliżej kraj zachodni, podzielą się z nami przez siebie posiadanemi dokumentami i takiemi poglądami etymologicznemi i historycznemi, do których treści dostarczy im otaczająca ich miejscowość. Oczekiwać tego będziemy nie tylko od specjalistów i uczonych, lecz i od każdego, kto będzie posiadał materjał historyczny, przydatny dla naszego pisma. Ma się rozumieć, że każda praca dla nas, a nawet rzec można dla dobra ogółu podjęta, nie pozostanie bez przyzwoitego wynagrodzenia materjalnego, jeżeli tylko będzie odpowiadała programatowi i dążności Dziennika.

Wiestnik południowo-zachodniej i zachodniej Rosji będzie wydawany według programatu następującego:

DZIAŁ I.

Akta historyczne.

Tu zamieszczane będą w dosłownych kopiach z oryginałów przechowane w różnych archiwach i bibliotekach akta, odnoszące się do historji kościelnej, cywilnej i bytu narodowego zachodniej i południowo-zachodniej Rosji, z tłómaczeniem na język rosyjski tych, które są ułożone w języku polskim, łacińskim lub innych, z objaśnieniem nieznanych wyrazów i wyrażeń i z dołączeniem potrzebnych uwag.

DZIAŁ II.

Opowiadania i zarysy wypadków z przeszłego bytu i obyczajów, osnute na podstawie akt, zamieszczonych w dziale poprzedzającym i w ogóle na podstawie źródeł do historji zachodniej i południowo-zachodniej Rosji; naukowe badania kwestij, z tej samej sfery historycznej, życiorysy znakomitszych osób, jakie działały w pomienionych krajach; wiadomości o kościołach, klasztorach, zakładach i miejscach mających znaczenie historyczne i opisy miejscowości, nacechowanych historycznemi wspomnieniami. Tu także znajdą miejsce wszelkie badania i artykuły, dotyczące ojczystej archeologji.

DZIAŁ III.

Krytyka dzieł i artykułów dotyczących południowo-zachodniej i zachodniej Rosji.

DZIAŁ IV.

Zarysy, opisy i badania różnych stron teraźniejszego bytu zachodniej i południowo-zachodniej Rosji, w związku z przeszłą jej historją; statystyczne wiadomości o tych krajach; poszukiwania archeologiczne; wiadomości o zagranicznych plemionach słowiańskich w ogóle, a w szczególe o plemionach, które poprzednio do Rosji należały; o piśmienności ruskiej i rozszerzeniu jej w południowo-zachodniej i zachodniej Rosji; nowe postanowienia Rządu, dotyczące wyłącznie tego kraju; kronika ważniejszych w nim wypadków; wyjęte z dzienników i gazet rosyjskich i zagranicznych rozmaite wiadomości o zachodniej i południowo-zachodniej Rosji; wiadomości bibliograficzne o nowo wydanych książkach i broszurach, traktujących o tym kraju; nekrologi i różne drobne artykuły, nie dające się podciągnąć pod rubrykę trzech pierwszych działów; korespondencja, ogłoszenia i t. p.

Do książek, Dziennik składających, Redakcja od czasu do czasu będzie załączała jako dodatek: rysunki pomników starożytnych i innych przedmiotów, autografy mężów historycznych, rysunki gmachów i miejscowości, godnych uwagi pod względem historycznym i t. p.;—jeżeli zaś będzie posiadała większe środki pieniężne, swym prenumeratorom rozsyłać będzie bezpłatnie nowo wydane kosztem Redakcji broszury treści historycznej.

Wiestnik wychodzić będzie od 1-go Lipca 1862 r., w pierwszych dniach każdego roku, w książkach od 12 do 14 arkuszy, z dodatkami.

Prenumerata przyjmuje się, w Kijowie: w Redakcji Dziennika; w S.-Petersburgu: w kantorze Dziennika w księgarni A. F. Bazunowa, na Newskim Prospekcie, w domu Olchinoj naprzeciw Milutinych sklepów, a w księgarni pp. Korablewa i Sirakowa, księgarzy, na ulicy Sadowej, naprzeciw Gościnnego Dworu, w domu Bałabina; w Moskwie: w kantorze Dziennika w każdej księgarni J. W. Bazunowa.

Cena prenumeraty rocznej Wiestnika wynosi: dla mieszkańców Kijowa, S.-Petersburga i Moskwy, bez przesyłki rsr. 6 k. 50; na przesyłkę do mieszkania i do wszystkich miast Cesarstwa, dodaje się rs. 1.

Mieszkańcy innych miast zechcą odnosić się ze swemi żądaniami wyłącznie do redakcji Dziennika Wiestnika południowo-zachodniej i zachodniej Rosji w Kijowie. Przesyłki i listy należy adresować: Do Ksenofonta Antonowicza Goworskiego, Redaktora „Wiestnika."

Redaktor, *K. Goworskij.*

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2179) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Krasnystawskiego.*

Z powodu zaszłej śmierci Jukiewki Lilienfeld, dla którego zabezpieczoną jest w dziale IV. pod Nr. 1 na nieruchomości Nr. 107 w m. Krasnymstawie kwota rs. 300, otworzył się spadek, do uregulowania którego termin na dzień 15 (27) Października 1862 r. pod prekluzją, wyznacza się.

Krasnystaw d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1862 r.

Dębski.

(N. D. 3885) *Pisarz Hypoteczny Okręgu Soleckiego.*

Z powodu nastąpionej w dniu 26 Listopada 1859 r. śmierci Jana Karsz właściciela:

1. Domu drewnianego z placem i zabudowaniem w Rynku przy ulicy Sandomierskiej pod N. 1 niemniej stodoły i ogrodu, oraz,

2. Domu murowanego pod Nr. 1 lit. *b*, przy ulicy Sandomierskiej, tudzież slusarni z dwoma składami w m. Wąchorsku Okręgu Soleckim położonych, otworzył się spadek.

Wzywa przeto wszystkich interesentów do rzeczonego spadku prawo mieć mogących, aby z dowodami w terminie półrocznym a ostatecznie d. 3 (15) Lutego 1863 r. pod prekluzją w Kancelarji Hypotecznej Sądu Pokoju Okręgu Soleckiego sami osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego stawili się, i prawa swoje udowodnili.

Solec d. 9 (21) Lipca 1862 r.

Florjan Mierzyński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3822) *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Zawiadamia niniejszem, że na stacjach Drogi Żelaznej w Kutnie i Częstochowie, odbędą się licytacje głośne in plus, na sprzedaż miału węgla kamiennego na placacch tychże stacji znajdującego się, mianowicie: pierwsza w Kutnie d. 11 Sierpnia b. r. o godzinie 10 z rana, na sprzedaż miału około 200 korcy, a druga w Częstochowie dnia 13 t. m. i o tejże godzinie, na sprzedaż około 1800 korcy.

Utrzymujący się na licytacji winien postąpioną przez siebie cenę zaraz na miejscu, za całą powyższą ilość miału uiścić, i miał zakupiony własnem staraniem i kosztem, z placu stacji Kutno w dniach 4ch a z placu w Częstochowie w dniach 21 od dnia odbytej licytacji zabrać, pod rygorem opłaty placowego, kop. 1 1/2 na dobę od każdego nieodebranego korca; co do wymiaru i wywózki, kupujący winien zastosować się do wskazań miejscowej służby Drogi Żelaznej, i przepisy wszelkie porządku publicznego, oraz bezpieczeństwa jazdy uszanować.

Różnica, jakaby in minus, lub in plus ilości sprzedanego miału w końcu wywózki takowego okazać się mogła, będzie przy zabraniu reszty miału przez zwrot nadpłaty, lub przez dopłatę nie doboru, wzajemnie zaraz uregulowaną.

Wreszcie, cząstkowa sprzedaż miału miejsca mieć nie będzie.

Warszawa d. 23 Lipca 1862 r.

p. o. Prezydującego. Weychert.

za Naczelnika Kancelarji, Olszewski

(N. D. 3757) *Naczelnik Zakładów Gorniczych Okręgu Zachodniego.*

Na mocy reskryptu Wydziału Górnictwa z d. 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Nr. 2415 ogłasza, iż d. 7 Sierpnia r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Okręgu w Dąbrowie licytacja in plus przez otworzenie opieczętowanych deklaracji na przedaż pud. 1265 funt. $5^1/_2$, żelaza Koniecpolskiego w magazynie Górniczym w Dąbrowie znajdującego się od kop. sr. $87^1/_2$, za pud.

Każdy konkurent obowiązany przed licytacją złożyć w kasie Dąbrowskiej na vadium rs 300 i na koszta ogłoszeń rs. 12 i podać najpóźniej na pół godziny przed terminem licytacyjnym deklarację podług wzoru następującego.

Wzór deklaracji podać się mającej na papierze bez stempla.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego z dnia 3 (15) Lipca r. b. Nr. 3226, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się zakupić z magazynu w Dąbrowie pud. 1265 funt. $5^1/_2$, żelaza Koniecpolskiego po cenie za pud (tu wymienić cenę liczbą i literami) i poddaje się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Na pewność dotrzymania oferty dołączam kwit kasy Dąbrowskiej na złożone w niej vadium rs. 300 i na koszta ogłoszeń rs. 12, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam lub przez umocowanego N. odbiorę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N. najbliżej stacji pocztowej w N. Gubernii N. Powiecie N.

Pisałem w N. dnia i mca N. r. 1862.

(podpisać imię i nazwisko).

Deklaracje winny być spisane wyraźnie i czytelnie bez żadnych przekreśleń i skrobań, gdyż wrazie przeciwnym lub podane nie podług formy, przyjęte nie będą.

Warunki do tej licytacji służące każdego dnia wyjąwszy świąt uroczystych mogą być przejrzane w biurze Wydziału Górnictwa i w biurze Górniczem w Dąbrowie.

Dąbrowa d. 3 (15) Lipca 1862 r.

(2) Hempel.

(N. D. 3758) *Urząd Leśny Kozienice.*

Ponieważ ogłoszona w dniu 5 (17) Lipca r. b. licytacja spełzła bezskutecznie, przeto Urząd Leśny podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 6 (18) Sierpnia r. b. od godziny 11 przed południem, odbywać się będzie w biurze Urzędu Leśnego Kozienice, we wsi Augustowie (Połborze) pod Kozienicami, głośna in plus w trzecim terminie licytacja, na sprzedaż drzewa wyciętego na linjach, przy rozgraniczeniu sporu granicznego pomiędzy 1 sami Rządowemi Straży Grabowy las, a dobrami prywatnemi Bobrowniki i Magnuszew, zaczynając od zniżonego szacunku o $^1/_3$ część czyli od sumy rs. 154 kop. 30.

Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany złożyć na vadium rs. 15 k. 43.

O innych warunkach dowiedzieć się można w biurze Urzędu Leśnego, w godzinach biurowych, prócz dni świątecznych i galowych.

Augustów d. 5 (17) Lipca 1862 r.

(2) Nadleśniczy, Jeżowski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3786) *Starszy Pisarz IX Departamentu Rządzącego Senatu*

Zawiadamia Leopoldę z Grembeckich Feliksa Morawskiego b. Porucznika Wołogodzkiego pułku piechoty małżonkę, z pobytu i zamieszkania na teraz niewiadomą, iż ze strony Prokuratorji na zecz Skarbu Królestwa z tytułu konfiskaty majątku Augustyna Stamirowskiego działającej, w odwołaniu się do wyroków Sądu Apelacyjnego dnia 4 (16) Maja 1856 r. i Trybunału Cywilnego w Lublinie dnia 1 (13) Czerwca 1845 r. w przedmiocie sporu o rs. 1219 z procentem, zapadłych, zapozew naprzeciw niej wydany, w Kancelarji Naczelnego Prokuratora w dniu 2 (14) Lipca r. b. złożony został.

Warszawa dnia 10 (22) Lipca 1862 r.

w z. Prokopowicz, Pisarz.

(N. D. 3587) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Stanisława Pałyszkę lat 21 katolika, z Wojciecha i matki swego imienia małżonków Pałyszko we wsi Przyłęk, Gubernii Lubelskiej, parafii Łaskarzewskiej urodzonego, stale mieszkanie we wsi Przyłęk mającego, który służył u P Pągowskiego w Demblinie, następnie tułał się po Warszawie, ztamtąd zaś odesłany został do W. Naczelnika Powiatu Łukowskiego, obecnie z pobytu niewiadomego aby celem wysłuchania wyroku w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym stawił się, lub o mieszkaniu swem doniósł, gdyż w razie przeciwnym listami gończemi ścigany będzie.

Warszawa d. 28 Czerwca (9 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 3465) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Walerję Kęsicką, lat 18 liczącą, katoliczkę, pannę, we wsi Zgowie Okręgu Piotrkowskim, z ojca Józefa matki tegoż imienia urodzoną, ostatnio w Warszawie pod N. 1093 w służbie pozostającą, ażeby najdalej za dni 30, od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym, celem wysłuchania wyroku stawiła się, w przeciwnym bowiem razie listami gończemi ściganą będzie.

Warszawa d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 3464) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze, nad porządkiem i bez pieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Antoniego Rutkowskiego, lat 48 katolika, b. Kasjera miasta Dąbrowy, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły.

Warszawa d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 3407) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa Berka Abramowicz starozakonnego, lat 25 liczącego, w m. Piotrkowie z ojca Lewka matki Sury urodzonego, stale w Piotrkowie mieszkającego, i z profesji blacharskiej utrzymującego się, czasowo w Łowiczu przebywającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby najdalej w dniach 30 od daty niniejszego, zgłosił się do Sądu tutejszego, lub o teraźniejszym miejscu zamieszkania zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie, co do niego podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 18 (30) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3406) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Samuela Künkiel ewangielika, lat 41, żonatego, z m. Torunia, poddanego pruskiego, właściciela Berlinek, ażeby za dni 30 od daty dzisiejszej, stawił się w Sądzie tutejszym, gdyż po upływie tego czasu, według prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 16 (28) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3525) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Józefa Kędzierskiego, katolika, lat 60 mieć mogącego, b. Wójta gminy Marymont i Pólków, ostatecznie tu w Warszawie mieszkającego, ażeby za dni 30 od daty dzisiejszej stawił się w Sądzie tutejszym gdyż po upływie tego terminu, według prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 18 (30) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D 3524) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Stanisława Duszyńskiego, lat 29, liczącego, stale w m. Tarczynie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, iżby najdalej w ciągu dni 30, do Sądu tutejszego w sprawie własnej przybył, wrazie bowiem przeciwnym, stosownie do przepisów prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3405) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Antoniego Jagodzińskiego, lat 37 wieku liczącego, jako Rządca Dóbr, utrzymanie mającego i żonę jego Heleną Jagodzińską, ostatnio czasowo w gminie Ruszków, stale zaś w gminie Kościelnica zamieszkałych, a obecnie z pobytu niewiadomych, aby się w Sądzie tutejszym do ogłoszenia wyroku w sprawie własnej zapadłego w ciągu dni 30 stawili, gdyż po upływie oznaczonego terminu, podług prawa postąpionem będzie.

Tyniec pod Kaliszem d. 16 (28) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 3494) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Ignacego Zwiczawskiego subjekta felczerskiego ostatnio w m. Warszawie przebywającego, obecnie zaś z pobytu niewiadomego, aby w dniach 30 od daty niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym stawił się, po upływie bowiem powyższego terminu stosownie do prawa postąpionem będzie.

Łęczyca dnia 21 Czerwca (3 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

(N. D. 3554) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Mośka Kirszenblat staroz. z gospodarstwa rolnego utrzymującego się, we wsi Wodzynku gminie Dziwle Okręgu i Powiecie Piotrkowskim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się najdalej w dniach 30 licząc od daty dzisiejszej w Sądzie tutejszym do publikacji wyroku w sprawie własnej stawił, lub o teraźniejszym swojem zamieszkaniu doniósł, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Chmieleński.

(N. D. 3481) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Bogumiła Vogtmann palacza przy kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, dawniej w Piotrkowie zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, o przestępstwo w służbie obwinionego, aby najdalej w dniach 30tu licząc od daty niniejszego obwieszczenia w Sądzie tutejszym do publikacji wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Warszawskiej w sprawie jego własnej zapadłego stawił się, lub o teraźniejszem zamieszkaniu swojem doniósł, a to pod skutkami prawa.

Piotrków dnia 20 Czerwca (2 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 3598) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Maksymiljana Krajewskiego b. Wójta gminy i właściciela dóbr Ratoszyna, aby dla złożenia tłomaczenia w sprawie własnej w przeciągu dni 30 od daty niniejszego zapozwu w Sądzie naszym stanął, z upływem bowiem tego czasu zaocznie względem niego postąpionem będzie.

Lublin d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegialny, Bóbr.

(N. D. 3600) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Jakóba Szczepańskiego, lat 31 liczącego, katolika, żonatego, dzietnego, ze służby lokaja utrzymującego się, ostatecznie we wsi i gminie Godów Okręgu Kaźmierskim Gubernii Lubelskiej zamieszkałego, obecnie zaś z pobytu niewiadomego, ażeby w ciągu dni 30 do wysłuchania wyroku w sprawie jego własnej wydanego do Sądu tutejszego przybył, po upływie bowiem zakreślonego terminu, podług prawa postąpionem zostanie.

Lublin d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegialny, Bóbr.

(N. D. 3470) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Zapozywa Esterę Beer lat 43 liczącą wdowę dzietną, wyrobnicę z miasta Gubernialnego Radomia pochodzącą, a obecnie z pobytu niewiadomą, aby się stawiła w Sądzie tutejszym w ciągu miesiąca jednego dla wysłuchania wyroku w sprawie jej zapadłego pod skutkami dalszego z nią postąpienia.

Radom dnia 18 (30) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, J. Górecki.

(N. D. 3468) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Wzywa Nepomucynę Dąbrowską z gminy Mysławczyce pochodzącą a ostatecznie w mieście Powiatowem Miechowie przebywającą, o kradzież obwinioną, aby do złożenia tłomaczenia się w ciążącym ją zarzucie w dniach 30 pod prekluzją w Sądzie tutejszym stawiła się, w razie zaś niestawiennictwa na skutki zaoczności narażoną zostanie.

Radom d. 18 (30) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, J. Górecki.

(N. D. 3469) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Wzywa Jana Ziąteckiego pochodzącego z m. Wyśmierzyc a ostatecznie w mieście Opocznie przebywającego, o obelgi obwinionego, aby do wysłuchania wyroku tutejszego Sądu wciągu dni 30 pod prekluzją, w Sądzie tutejszym stawił się; wrazie zaś niestawiennictwa na skutek zaoczności narażonym zostanie.

Radom d. 18 (30) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, J. Górecki.

(N. D. 3467) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Wzywa Dawida Drwalnik ostatecznie w mieście Opocznie zamieszkałego, o ucieczkę z pod dozoru policyjnego obwinionego, aby do wysłuchania Postanowienia w dniach 30 pod prekluzją w Sądzie tutejszym stawił się, wrazie zaś niestawiennictwa, na skutek zaoczności narażonym zostanie.

Radom d. 18 (30) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny J. Górecki.

(N. D. 3514) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Zapozywa Franciszka Dubiela dawniej we wsi Gniazdowie, a następnie przy kolei żelaznej w m. Kutnie jako robotnik zostającego, aby do ogłoszenia wyroku w jego sprawie wydanego w Sądzie tutejszym stawił się, lub o miejscu teraźniejszego zamieszkania najbliższy Sąd powiadomił, a to pod skutkami prawa.

Chęciny d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 3596) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Mikołaja Szymkiewicza, ostatnio we wsi Zaczepki gminie Metele Powiatu Sejneńskiego, przebywającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w sprawie przeciw niemu opobicie uformowanej do ogłoszenia wyroku Sądu Apelacyjnego przed Sądem tutejszym wciągu dni 30 od daty dzisiejszej zgłosił się, w przeciwnym bowiem razie listami gończemi ścigany zostanie.

Kalwarja d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 3343) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Jerzego Dytkowskiego z folwarku Pogiermoń gminy tegoż nazwiska pochodzącego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla wysłuchania wyroku natychmiast, a najdalej w dniach 30tu do Sądu tutejszego przybył, gdyż po upływie tego uważanym będzie jako ukrywający się.

Kalwarja dnia 11 (23) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 3472) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Franciszka Żukowskiego, ostatnio mieszkańca wsi Kaczyna w Okręgu Łomżyńskim, aby w własnej sprawie w dniach 30 w Sądzie tutejszym stawił się, jeżeli chce uniknąć postąpienia pko niemu jak prawo mieć chce.

Łomża d. 16 (28) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 3513) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Józefa Olszewskiego, ostatnio we wsi Konopkach Gminie Słupsk Powiecie Mławskim zamieszkałego, a na teraz z pobytu niewiadomego aby się w Sądzie tutejszym do wysłuchania postanowienia z daty 14 (26) Listopada 1861 r. w drodze łaski wydanego w dniach 30tu pod skutkami prawa siawił.

Pułtusk dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 3511) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Dnia 3 Czerwca r. b. we wsi Budne Okręgu Biebrzań-kim Powiecie Augustowskim na piaskach pomiędzy karczmą tameczną, a zabudowaniami należącemi do Zaremby, znaleziono nieżywego człowieka lat 60 wieku mieć mogącego, ubranego w kaftan płócienkowy domowej roboty w kratki białe i niebieskie, spodnie dymowe w paski popielate i czarne, koszulę płócienną grubą, mocno brudną, buty pasowe z długiemi cholewami w końcach tak podarte że palce u nóg były obnażone, furażerkę z daszkiem z sukna czarnego, cały czas był przykryty kapotą szarą podartą tłuszczem zanieczyszczoną. Wzywa więc każdego, ktoby posiadał wiadomość o imieniu, nazwisku, miejscu pochodzenia namienionego człowieka, aby takową Sądowi tutejszemu udzielił.

Łomża dnia 21 Czerwca (3 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski,

(N. D. 3740) *Sąd Policji Prostej Okręgu Łowickiego.*

W dniu 28 Maja (10 Czerwca) r. b. rano o wschodzie słońca na gruntach wsi Chodakowa w Okręgu tutejszym, ujętą została źrebica klaczka lat dwa w trzecim stara, płowo-myszata, z czarną grzywą i ogonem, karkiem płowo-czarnym, z gwiazdką mało-znaczną na łysinie, z znakami białemi na lewej nodze pod pętliną i na pętlinie od pęta i z uzdeczką surowcową bez cugli. Wzywa przeto właściciela tej klaczki, ażeby za odebraniem takowej w przeciągu dni 30 do Sądu naszego od daty ogłoszenia z dowodami własność jej usprawiedliwiającemi zgłosił się, w przeciwnym razie klaczka ta na rzecz Skarbu przysądzoną i sprzedaną będzie przez licytację.

Łowicz d. 5 (17) Lipca 1862 r.

Asesor Trybunału, p. o. Podsędka,

Asesor Kolegialny, Znajowski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 3569) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, iżby na osobę: Marcina Grabowskiego, lat 62 liczącego, katolika, dymisjonowanego podoficera wojsk Cesarsko-Rosyjskich, wyrobkiem trudniącego się, stale w mieście Gostyninie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, baczną zwracały uwagę i wrazie dostrzeżenia go, jako ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości, ujęty i pod strażą Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostawiły.

Warszawa d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3555) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju i porządkiem czuwające aby na Helenę Lechowicz lat 26 liczącą, wyrobnicę ostatnio w mieście Mstowie zamieszkałą o kradzież obwinioną, baczną uwagę zwracały, i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawiły.

Piotrków d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 3597) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Pawła Kijas lat około 30 mieć mogącego, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów ciemno blond, oczów piwnych, nosa miernego, z cerą rozlane i bliznami, do pobicia mającego, z miasta Częstochowy pochodzącego, o liczne rozboje o kradzieże obwinionego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczną uwagę zwracały, i wrazie ujęcia takowego ujęty i Sądowi tutejszemu pod silną strażą dostawić raczyły.

Piotrków d. 8 Lipca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 3558) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa wszelkie władze cywilne i wojskowe nad bezpieczeństwem kraju czuwające, aby na Tomasza Pańke lat 29 mającego, wzrostu dobrego, twarzy ściągłej, czoła miernego, nosa pociągłego, włosów ciemnych, ubranego w sukmanę granatową, kiereię szafirową sukienną, koszulę z płótna białego, buty i kapelusz chłopskie, ostatnio we wsi Gawronach Powiecie Włocławskim za parobka służącego, a obecnie przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczną zwracały uwagę, i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższej władzy odstawić raczyły.

Brześć dnia 21 Czerwca (3 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący.

Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 3476) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, ażeby na Jadwigę Adamaszewską, lat 28, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, oczu niebieskich, włosów blond, nosa miernego, znaków szczególnych żadnych, rodem z wsi Wrońsk, ostatecznie we wsi Smołach zamieszkałą, obecnie z pobytu niewiadomą, o kradzież obwinioną, baczne oko zwracały, wrazie zaś ujęcia najbliższemu Sądowi transportem odstawić raczyły.

Płock d. 18 (30) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 3477) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, iżby Daniela Teskę z wsi Liciszew Powiatu Płockiego pochodzącego, a obecnie z pobytu niewiadomego, ściśle śledziły i wrazie ujęcia go do najbliższego Sądu lub wprost do Sądu Poprawczego Płockiego dostawiły, rysopis Daniela Teski: lat 23, wzrost średni, twarz pociągła, włosy blond, oczy niebieskie, nos mierny, ewangielik, znaków szczególnych żadnych.

Płock d. 12 (24) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 3429) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Konstantego Otfinowskiego, lat 20 wieku liczącego, katolika, bezżennego, syna Piotra i Jadwigi mał. Otfinowskich, z wsi i gminy Ciepielów, Powiatu Opatowskiego pochodzącego, a ostatnio w m. Radomiu 1860 r. za lokaja u Nestorowicza Sztabs-Kapitana Galickiego Piechotnego Pułku, zostającego, uwagę swą zwracały i wrazie dostrzeżenia przytrzymały i Sądowi tutejszemu jako przed wymiarem kary za kradzież ukrywającego się odstawić raczyły.

Radom dnia 16 (28) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, J. Górecki.

(N. D. 3287) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe aby Stefana Kościańskiego lat 22 liczącego, ostatnie we wsi Bordziłówce Powiecie Bialskim jako organista zamieszkałego, a obecnie przed wymiarem sprawiedliwości za kradzież ukrywającego się, ściśle, śledziły a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawić raczyły.

Siedlce dnia 11 (23) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Wyziński.

(N. D. 3379) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby zbiegłego z miejsca zamieszkania, Mośka Jankielowicza Pomocnego z wsi i gminy Zaręby Kościelne, Powiatu Pułtuskiego, ściśle śledziły i wrazie ujęcia pomienionego żyda, Sądowi tutejszemu lub najbliższemu w swej jurisdykcji odstawić zechciały, rysopis pomienionego żyda jest następujący: wzrostu miernego, twarzy ściągłej, oczu piwnych, włosów czarnych, nosa i ust miernych, brody czarno zarośniętej, lat wieku 42.

Pułtusk dnia 13 (25) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Dembowski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 3370) Podaje do powszechnej wiadomości: iż bilet Bankowy za Nr. 12,925 wydany na imię Szlamy Herszfelda na zastawione kosztowności w Banku przypadkowo zaginął. Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 30 Lipca r. 1862 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Banku udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji Banku. (3)

(N. D. 3886) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 28,845 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 13 Sierpnia roku 1862 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (1)

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.